

W LUDU

Nr. 32 CURITIBA, 8 SIERPNIA de AGOSTO de 1956 Rok XXXI

Krew Męczenników Burzy Sie...

Krew polska popłynęła ulicami Poznania. I znów zdrząły w bólu serca. Męczenników Narodów nie ma kresu.

Zew krwi w spontanicznym odruchu pobudził do ogólnych protestów.

Opinia światowa raz jeszcze uobogaciła się o nową dowód o prawdzie, dotyczącej "bolsewickiego raj" w krajach okupowanych... i o osiągnięciach społecznych, w których "opływający" robotnicy zmuszeni byli uciec się do rewolucji.

Fakt ten i ta męczennika ofiara, może wreszcie zdołać wywrzeć pożądany efekt i przemienić poglądy o dobrodziejstwach i zbawczym wpływie marksizmu.

NA WIEŚĆ O DOKONANEJ ZBRODNI

W Rio de Janeiro, Kolonia Polska wyraziła się oburzeniem manifestacją w dniu 1-go lipca 1956 roku. Solenna Msza święta za poległych w Poznaniu, zgrupowała wszystkie organizacje polskie oraz delegacje Narodów z żelaznej kurtyny.

Po nabożeństwie, uchwalona została rezolucja, obejmująca zadania: wolnych wyborów, zagwarantowanie w granicach wschodnich z 1939 i zachodnich na Odrze i Nysie oraz usunięcia rosyjskich obozów z Polski.

Prasa stołeczna, jak zwykle, w pełnym poczuciu sprawiedliwości, potępiła bezwzględnie i jednoznacznie dwu zwiórcęży wyskok i granie w Polsce.

SOLIDARNOŚĆ BRAZYLJSKIEGO CENTRUM WOLNEJ EUROPY

Barbarzyństwo wyczołowało reakcje ze strony organizacji i przedstawicieli, innych narodów z żelaznej kurtyny, którzy w humanitarnym geście i w siołowej trzeźwości politycznej, natychmiast wyraził swoją solidarność z Kolonią Polską. Zgrupowani, razem z naszymi brazylijskimi gospodarzami w "Centro Brasileiro da Europa Livre", urządziłi pro-polską manifestację podczas konferencji b. premiera rządu węgierskiego, dr. Nicholasa de Kallay, w dniu 24-go lipca 1956 roku. Wspaniała ta konferencja, p. t.: "Aspekty międzynarodowego komunizmu w świetle ostatnich zdarzeń", zwracała uwagę na trwałe niebezpieczeństwo bolszewizmu, ciągnące nad wolnym światem, oraz zuluszcza, na tragiczne położenie uciskanych narodów.

Niejaką uzupełnieniem tej dysertacji były improwizowane przemówienia senatorów Assis Chateaubriand i Alencastro Guimarães, którzy oddali hołd Narodowi Polskiemu i jego mekom, wyrażając przekonanie o zmartwychostaniu Polski. Polski i innych Narodów, których synowie walczą i gina za ideał Wolności.

Niezapomniane wrażenie pozostawiło wzruszające przemówienie, wygłoszone w ostatniej chwili, przez wdowę po senatorze Fernando de Melo Viana.

W imieniu kobiet brazylijskich wyraziła ona współczucie, oraz podziękowanie za moralną reakcję kobiet i matki polskiej w obliczu śmierci swych najbliższych. Złożyła jednocześnie zapewnienie o głębokiej i wiecznej sympatii.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem błagalnego hymnu "Boże coś Polsko".

ECHO W PARLAMENTACIE BRAZYLJSKIM

Parlament Stanów Zjednoczonych Brazylii, który od czasów Ruy Barbosa i Konferencji w Hażde, stał się poparciem sprawy Wolnej Polski, i tym razem wziął się za ścięciem Narodem i wysłał praetrio abrodniom, popętniwszy w Poznaniu. W dniach 18, 19 i 20 lipca 1956 w sejmie odczytano rezolucję protestacyjną wniesioną przez deputowanego Peretra Di-

niz, zaś w senacie przez senatora Alencastro Guimarães.

MSZA ŚWIĘTA ZA "KOŚCIOŁ MILCZENIA"

W nieprzerwanym postępie manifestacji, dnia 29 lipca 1956, w Kościele Polskim, w obecności delegacji i pocztów sztandarowych, narodów z żelaznej kurtyny, odprawione zostały z inicjatywy ks. prałata Ludwika Stanucha, modły za "Kościoł Milczenia" i za ofiary prześladowań religijnych. Przy przepięknym ołtarzu, na tle rzeźby Pietà d'Avignon — korzył się przed Bogiem, ks. Rezende, kapelan aeronautyki z Rio de Janeiro.

A gdy rozgłoszenie wymawiał słowa: "Domine non sum dignus sed tantum die verbo et sanaditur anima mea", w uszach przemieniały się one w zdanie: Panie nie jesteśmy godni, abys nam pozwolił wejść do wolnej Ojczyzny, ale rzeknij słowo, a doznamy tej łaski!

A obraz-rzeźba Matki cierpiącej, trzymającej ciało swego syna Chrystusa... wypytywał z ołtarza i unikał w świadomość — czyżby przez przypadek Kolonia Polska taki właśnie otrzymała i zdobyła wolność? Czyż to nie znak Boga? I czyżż różnicę Matka Niebieska razem z nami nie oplakuje cierpienia swego Syna, na widok tępienia wiary na ziemiach "Kościoła Milczenia".

Przed ołtarzem nagle pochylili się standardy węgierskie — to z inicjatywy Kolonii Polskiej, i by oddać hołd Braciom-Węgram z okazji 500-lecia zwycięstwa Jana Hunyada nad wojskami tureckimi pod Nándorfehervar w 1456 — harczerze i liczna delegacja węgierska z premerem Nicholas de Kallay, śpiewała hymn narodowy.

A wszyscy zgromadzeni życzyli spełnienia się szczytnych słów... i powrotu Węgrów do Ojczyzny — a życzenie to tym bardziej było płomiennie, że w jego spełnieniu, jaśniała jutrzienka Wolności dla umęczonych narodów i dla gniebionej wiary w Jedyne Boga oraz wolności dla "Kościoła Milczenia".

U PRZYJACIOŁ RUMUNÓW!

Tego samego dnia, w Domu Rumuńskim, z inicjatywy i staniem ptk. Edwarda Ressel, b. attaché wojskowego, wypróbowanego przyjaciela Narodu Polskiego, dzielnego bojownika anty-komunistycznego i o wolność Rumunii, oddawano hołd poległym w Poznaniu.

Maty, przytulny domek, nie mieścił zaproszonych gości, którzy

rzy tłumnie stawili się na apel; już wszystkie sale i krużganki zostały wypełnione.

Na czołowej ścianie, przybranej w rumuński i brazylijski sztandar, rozświetla złościste blaski Ikona. Przed zainicjowanym ołtarzem, wyrastał w majestatycznej pozie, prawostawny ksiądz rumuński. W reku dzierzył zapaloną świecę i co chwile w porywałych akordach bizantyjskich śpiewów, intonował modlitwy za poległych w Poznaniu i innych okupowanych miastach i krajach. Z poza gesty kurtyny, jakujących sztandarów, reprezentujących 10 ujarzmionych, przez Rosję, narodów — odpowiadał mu potężny chór rumuńskich kolonii.

Gdy ostatnie pienia religijne zamarty, wystąpił ptk. Ressel i wygłosił dynamiczne przemówienie, kończąc je okrzykiem: VI-VA A POLONIA! — i następnie wezwał delegacje do kolejnego oddawania hołdu barwom polskim.

Spieszyla jedna za drugą — i pochylały się standardy w niemieckiej, przy dźwiękach swoich hymnów narodowych. I nadeszła kolej na delegację litewską. Wystąpił Litwin w strojach narodowych; miał wieniec z kwiatów, głowy zdobity szarfą złoto-zielono-czerwoną. Choraży-niewiata, drząc, z trudem powstrzymywała łzy. Myślała o swych bliskich na Litwie, o Władysławie Jagiello, wspólnej chwale i o krwi przelanej w Poznaniu — a sztandar chylił się czym raz to bardziej.

Pochód chorągwi zakończył poczet ruski — drugi niegdyś członek związkowy Korony Polskiej!

Po chwili milczenia zabrał głos minister Wolnej Polski, dr. Tadeusz Skowroński i podziękował wszystkim obecnym, a w szczególności ptk. Ressel za ten braterski akt. Nawiał do przeszłości i wspominał o węzłach jakie łączą dwa nasze kraje poprzez traktat i sojusz wojskowy z 1921 roku.

Uroczystość zakończyła się! Lecz wracający do domu towarzyszyli poważnie myśli — wybierające daleko poza Rio... hen do ziemi rodzinnej, do pól i lasów zielonych, do mogił drewnianych domków, lepiarek i kurnych chat, i do wokół rozsianskich przydrożnych krzyży — a ponad wszystko wiara w ostateczne zwycięstwo Jedyne Boga!

Manifestacja zadokumentowała w pełni, że krew poznanijskich bohaterów padła na żyzną glebę!!!

Dr. Kazimierz Sienkiewicz

UWAGA!

Trzy tygodnie temu była w tym miejscu umieszczona tabela NOWEGO "SALARIO MINIMO", podwyższającego płacę dla robotnika o 80%, które weszło w życie od 1-go bieżącego miesiąca. Jako konieczna konsekwencja następuje tym razem NOWA CENA GAZETY "LUDU".

Po dłuższym zastanowieniu zdecydowaliśmy się podwyższyć prenumeratę o 50% (choć "salario minimo" zostało podwyższone o 80%), licząc na to, że nikt nie odmówi dalszej prenumeraty, a raczej pozyska jeszcze kilku nowych abonentów i tak wspólnym poświęceniem: naszym i Czytelników "LUD" będzie mógł nadal istnieć.

NOWE CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Prenumerata roczna w Brazylii i w krajach amerykańskich Cr\$ 150,00.
dla innych krajów Cr\$ 250,00.
wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 300,00
Cena egzemplarza w Kurytybie, u p. M. Florekiego i w kiosku na Praça General Oziore Cr\$ 3,50.
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 5,90.

N.B. NOWE CENY obowiązują od 1-go sierpnia b.r. Kto więc nie wyrównał jeszcze prenumeraty do 31-go grudnia, będzie płacił po Cr\$ 12,50 za każdy miesiąc, począwszy od sierpnia włącznie.

ADMINISTRACJA "LUDU"

*Odpust św. Anny w Serrinh

W niedzielę, dnia 22-go lipca, odbyła się tu festa zewnętrzna, a w czwartek, dnia 26, w samo święto św. Anny, patronki tutejszego kościoła, "festa" wewnętrzna, połączona z I-szą Komunią świętą dzieci.

Dzięki pogodzie i popularności ulubionego przez swych parafian ich Proboszcza, Ks. Jozefa Klamera, obie "festy" udały się nadzwyczajnie.

Niespodzianie przybył na odpust, w sobotę pod wieczór, Ks. Dr. Filip Dachowski, który na prośby ludzi, pamiętających go jeszcze z jego pierwszej wizyty tutaj przed 12 laty, prośby, poparte przez Księdza Proboszcza, pozostał z nami aż do czwartku, odprowadzając nowenny, śpiewając z nami nasze polskie niezpory, głosząc nam ujmujące za serce kazania i nauki, w duchu religijnym i narodowym.



Ks. JOZEF KLAPER, C.M. Proboszcz Parafii Contenda.

Nawiażując n. p. do świętej Anny, jako babki Pana Jezusa, a Najświętszej Maryi Panny, jako matki Jego, zastanowił to do Brazylii, ojczyzny — matki naszych rodaków, tu urodzonych, i do Polski, ojczyzny — matki ich ojców, a ich babki i wesał ich do miłowania Brazylii i Polski; matki i babki, ponieważ dobre dziecko kocha i matkę i babkę; zaś będąc do brymni Polakami, będą i do brymni Brazylianami.

Na samo święto św. Anny przybyli pozmien następujący księża: Ks. Zygmunt Piotrowski, Proboszcz z Irati, aby odprawić uroczystą sumę w asyście Ks. Jana Pawlika, Proboszcza ze Santa Cândida, i Ks. Władysława Rupa, Proboszcza z Tomaz Coelho, którzy też wygłosili bardzo miłe kazania, oraz Ks. Henryk Jaworski, Profesor ze Seminarium św. Wincentego z Araucarii.

Ta znaczna liczba księży, przybyłych na ten odpust, świadczy i o sympatii Ks. Klamera wśród braci kapłanów.

Był też obecny na obu "festach" p. Szczypryt, dzieln "prefeito" z muniipium Contenda, darzący również wielkim szacunkiem swego Proboszcza. Ten to nasz rodak nie wstydził się swego polskiego pochodzenia, mówiąc, iż "najgorszy ten ptak, co własne gniazdo kala".

Można jeszcze dodać, pisząc o Serrinh, iż przez przeszło 15 lat był tu Proboszczem Ks. Stanisław Piasecki, obecny Wizytator tak zasłużony w pracy dla Boga i Ojczyzny naszych kochanych Księży Misjonarzy.

Jeden z obecnych.

POLONIA KURYTYBSKA Na Nabożeństwie Za Poległych W Poznaniu



KOŚCIOŁ ŚWIĘTEGO WINCENTEGO W KTÓRYM ODBYŁO SIĘ NABOZENSTWO

Po zimnej i zadeszczonej sobocie przysłała zima, ale słoneczna — pierwsza niedziela sierpnia.

Z bliska i z daleka zeszli się Polacy i Brazylianie polskiego pochodzenia tłumnie do Kościoła św. Wincentego. Rodacy, uczęszczający zwykle do Kościoła św. Stanisława przybyli również ze swym duszpasterzem, przybył znakomity Chór św. Cecylii. Kościół św. Wincentego zapamięł się po brzegi.

Sztandary: polski i brazylijski w odpowiedniej asyście zajęły miejsca obok katafalku nakrytego polskimi barwami narodowymi.

Uroczystą Mszę św. z asystą odprawił Rektor Polskiej Misji w Brazylii Ks. Stanisław Piasecki. Pieśni wykonane przez Chór św. Cecylii przyczyniały się, znakomicie do wywołania naprawdę polskiego, wzruszającego nastroju.

Po krótkim kazaniu, a raczej okolicznościowym przemówieniu, chór kleryków odpiewał przy katafalku LIBERA ME DOMINE, na rzadko słyszana, ze staropolskiego kieleckiego kancjanatu wyjętą, melodię, a Ks. Rektor odmówił liturgiczne modły za poległych w Poznaniu bohaterów wolności.

Najstarsza i ongiś największa grupa Polonijna w Brazylii pokazała swym tłumnym przybyciem na nabożeństwo, że stoi z wiarą przy obozie niepodległościowym, który ma w Kraju usta zamknięte, ale im bardziej zmuszany do milczenia, tym goręcej jest przeżyte umiłowanie wolności, skoro dał tego dowód w Poznaniu, przelewając ofiarną krew.

Jak wiemy z zapowiedzi w poprzednich numerach "LUDU", nabożeństwo odbyło się z inicjatywy Demokratycznego Komitetu Obywatelskiego (D. K. O.). Wszystkie organizacje przyjęły te inicjatywę i dzięki temu udział Wolnych Polaków był tak okazały.

Jeszcze Polska nie zginęła — i nie zginie!

Uczestnik.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

* NORTE DO PARANÁ.

Trwa nadal agitacja komunistyczna na plantacjach kawy. Policja ustaliła, że do agitacji tej przyczynia się dwóch adwokatów z Londryny, którzy radzą wszystkim pracownikom rolnym domagać się coraz wyższych plac. Władze municypalne, policyjne i sądowe myśla poważnie o tej kłopotliwej sprawie.

* KURYTYBA.

W sobotę po południu przybył samolotem prezydent PTB na całą Brazylię, sr. Abilon de Souza Naves. Zgotowano mu najpierw na lotnisku, a następnie w Sociedade Duque de Caxias wspaniałe przyjęcie. Na lotnisku spotkało go co najmniej 5 tysięcy ludzi, którzy tam przybyli w samochodach i kaminionami. Sr. Souza Naves wygłosił w Sociedade Duque de Caxias dłuższe przemówienie w którym podziękował za tak serdeczne przyjęcie i zapewnił zebranych przedstawicieli syndykatów iż rząd federalny dożyje starym, by obniżyć ceny materiałów pierwszej potrzeby. Sr. Naves wyjechał następnego dnia do Paraná.

* RIO.

W sobotę dnia 4-go sierpnia odbyło się w pałacu Catete posiedzenie ministrów i kierowników produkcji z całej Brazylii. Obradowano przez 4 godziny nad cenami materiałów pierwszej potrzeby. Rząd chce podnieść produkcję materiałów spożywczych.

* PORTO ALEGRE.

Pięcuset produktorów pszenicy w Rio Grande do Sul urządziło manifestację, protestując przeciw zaniedbaniom władz federalnych. Sprowadza się zboże z zagranicy, podnosi się cenę mąki — a tymczasem

setki tysięcy ton pszenicy gnieje w Rio Grande do Sul — bo nie ma sposobów na wywiezienie jej do innych stanów brazylijskich.

* RIO. Prezydent Instituto do Mate wyjaśnił dziennikarzom, że Brazylija wywozi rocznie 46.991 ton herwy. Najlepszymi odbiorcami są Urugwaj i Argentyna. Argentyna zakupiła w roku ubiegłym 20 tysięcy ton, Urugwaj 27 tysięcy, a Chile 8 tysięcy.

* PONTA GROSSA. Podróźni jacycy pociągami z Ponta Grossa byli w piątek 3 sierpnia świadkami niezwykłej katastrofy lotniczej. Teco-Teo zniżył się tak bardzo, że zawadził o słup telegraficzny, stracił panowanie nad maszyną i uderzył w pięć innych słupów spadł na ziemię. Maszynista zatrzymał pociąg, podróżni rzucili się na ratunek ale nim zdolał wyciągnąć z rozbitego samolotu pilota wolażącego o pomoc, nastąpiły w samolocie dwa wybuchy benzyny i zarówno pilot jak i jego towarzyszy spalili się doszczętnie. Pilotem był Egnar Althaus, jego towarzyszem Walter Nunez Freitas — który oserocił żonę i pięcioro dzieci.

* KURYTYBA. Długotrwały strajk studentów Medycyny, Farmacji i Dentystyki zakończył się w ostatnich dniach lipca. Studenci wracają na wykłady od 1 sierpnia, nadliczbowi pozostaną na uniwersytecie. Rząd obiecał pospieszyć budowę kliniki uniwersyteckiej, a władze uniwersyteckie zobowiązały się nie liczyć studentom straconych godzin nauki. Studenci będą mieli podwójną ilość wykładów, by nie stracić roku.

KTO KLAMIE?

Dwie wiadomości z Warszawy.

Biuletyn rozgłosił "Kraj", zapraszający emigrantów do powrotu w niemrawym i zamglonym artykule o wypadkach poznanijskich pisze takie słowa: Proces naprawy trwa nadal i w stolicy Wielkopolski i w całym kraju. Nawet krwawe wypadki poznańskie nie przerwą demokracji. Na odwrót: wzmożoną społeczeństwo i przyspiesza dzieło naprawy. Tymczasem w kilka dni później premier Cyrankiewicz oświadczył na konferencji dziennikarskiej, że wypadki poznańskie nie mają i nie będą mieć żadnego wpływu na proces demokracji.

Ktoś tu kłamie, albo mówiąc delikatnie: mija się z prawdą. Kto?

Z OSTATNIEJ CHWILI

SMUTNY OBJAW

Podziękowanie

★ **KURYTYBA.** — Rząd stanowy otrzymał od prefektów municypaliw Iborá i Jataizinho telegramy z wiadomością, iż podległe im municypalia nawiedziły cyklon, wyznaczając duże szkody materialne.

★ **KURYTYBA.** — Na jednym z ostatnich posiedzeń paraskiej Izby stanowej wpłynęły projekty o przyznaniu pomocy w sumie miliona kruczerów dla municypium Loanda, przeznaczoną na zwalczanie "erozi" oraz pół miliona kruczerów dla Prefektury miasta Castro na organizację uroczystości związanych z obchodem stulecia tego miasta.

★ **RIO.** — Ubiegłej niedzieli na stadionie Maracanã, czechosłowacka reprezentacyjna drużyna piłki nożnej odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Brazylii w stosunku jeden na zero.

Dochód z występów na zawody wyniósł przeszło dwa miliony kruczerów.

★ **KURYTYBA.** — Plantatorzy kawy przybyli z Norte do Paraná do Kurytyby stwierdzając, iż długotrwale ostatnio deszcze zmniejsza obojętny zbiór kawy o 15 do 20 procent. Przewidywana urodzajność wynosiła 750 tysięcy worków.

★ **SÃO PAULO.** — Narodowy Kongres Kawowy w São Paulo zakończył swe prace w ostatnią sobotę.

Na posiedzeniu tego Kongresu została stwierdzona znaczna zwyżka eksportu kawy brazylijskiej do krajów europejskich.

Specjalnie odnosi się to do Szwecji, która w ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. zakupiła 267 tysięcy worków naszej kawy oraz Włoch, które importowały z Brazylii 148 tysięcy worków w tym samym okresie czasu.

★ **RIO.** Po długich debatach w Câmara dos Deputados Prez. Juscelino podpisał dekret, przedłużając na dalsze lata trwania służby generałowi Odílio Denys mianując go równocześnie mianantem Wschodniej Zony Militarnej.

★ **KANADA.** — Handel zagraniczny Kanady jest nadal powodem zaniepokojenia dla całego narodu kanadyjskiego. Eksport wzrósł pokątnie, ale mimo wszystko nie może dorównać importowi. Wskutek tego Kanada wydaje więcej niż zarabiała.

★ **KANAŁ SUESKI.** — Radiostacje nadal mówią nieustannie o zatargu dookoła Kanału Sueskiego. Ale jak dotąd sprawa nie posuwa się ani krok naprzód.

Dopiero 9 czy 10 rządów odpowiedziało, że weźmie udział w konferencji, a drugie tyle dotąd się zastanawia; braci udział, czy nie.

Anglia i Francja robią poważne przygotowania wojenne, ale w Anglii dzienniki różnych odcieni nawojują do unikania zadrażnień i odradzają użycia siły przeciw Egipcjom.

Egipt szuka poparcia Rosji — Nasser rozmawiał w ostatnich dniach cztery razy z ambasadorem sowieckim. Nasser liczy też na pomoc dyplomatyczną Indii, nie mówiąc już o poparciu krajów arabskich.

Tak czy owak nie zanosi się na większe wydarzenia przed 16 sierpnia, czyli przed dnem wyznaczonym na konferencję. Jedynie wydarzenie jakiego należy oczekiwać to jest możliwa odpowiedź Nassera: nie weźmiemy udziału w konferencji.

★ **PANAMA.** — Panama jest niezadowolona, że jej nie zaproszono na konferencję w sprawie Kanału Sueskiego. Podobne niezadowolone wyraził rząd Izraela.

★ **IZRAEL.** — Został tu skazany przez sąd wojskowy na śmierć młody Egipcjanin, jeden z tych ochotników, którzy napadali na terytorium Izraela. Nie wiadomo, czy wyrok zostanie wykonany.

puszczony. Jeden ze skazanych wysłał do EOKA prośbę o wypuszczenie niewinnego staruszka.

★ **BOLIVIA.** — Dnia 6-go sierpnia objął urządowanie nowo-orleansy prezydent Hernan Siles Zuazo.

★ **IRAK.** — Jest to jedyne państwo arabskie dotąd wierne popierające Anglię. Król Iraku, Faisal złożył przed tygodniem urzędową wizytę królowej Angielskiej. W sprawie Kanału Sueskiego Irak stanął jednak po stronie Egiptu. Jest to dla Anglii smutna niespodzianka. Irak produkuje naftę a właściwie robią to na terytorium Iraku kompanie angielskie. Jest to kraj w którym przed wiekami żył Abraham, — leży nad rzekami Tygrysem i Eufratem.

★ **PERSJA.** — Został wypuszczony na wolność znany polityk Mossadegh. Był on cztery lata temu premierem, skonfiskował angielskie rafinerie nafty, spowodował kryzys gospodarczy i później został usunięty przez wojsko i oskarżony o bunt przeciw szachowi (królowi) i skazany na długoletnie więzienie. Wypuszczono go przed odsiedzeniem kary.

★ **POLSKA.** — Władysław Gomułka, dawniejszy wicepremier reżimowy, usunięty za czasów Stalina i Bieruta, a później uwolniony za dążności nacjonalistyczne i za sprzykanie marszałkowi Tito został w ubiegłym tygodniu przywrócony do szeregu partyjnych, a wszystkie zarzuty przeciw niemu zostały uznane za myśnione.

Razem z Gomułką oczekawali się przywrócenia do Partii generał Marian Spychalski i Zenon Kliszko.

NASZ Słownik

● **Konfiskata** — w łacińskiego fisco, skarb państwa — przejęcie własności prywatnej na skarb państwa. Czasem używa się słowa "nacjonalizacja" — przejęcie na rzecz narodu (natio, nação).

● **Liturgia** — słowo greckie. Oznaczamy tym słowem oficjalną służbę Bożą, kościelną, a więc Mszę świętą oraz wszystko, co jest związane ze Sakramentami świętymi.

● **Aspekt** — słowo łacińskie, oznacza tyle co spojrzenie, lub "punkt widzenia".

● **Hipoteka** — w Europie słowem tym nazywa się zarejestrowany w odpowiednim urzędzie (sąd, notariat, tabellonatu) spis majątności nieruchomości. Pożyczka na hipotekę jest to pożyczka zagwarantowana na majątku nieruchomości i zapisana w odpowiednim urzędzie. Jest to słowo greckie. W języku angielskim odpowiada mu mniej więcej słowo mortgage.

● **Korupcja** — słowo łacińskie, oznacza zepsucie, upadek moralny. Działalność w tym oznacza się najczęściej przekupstwo wśród urzędników i polityków.

● **Koncesja** — słowo łacińskie, znaczy tyle co ustępstwo. Koncesja nazywamy też pozwolenie udzielone przez rząd na otwarcie przedsiębiorstwa, na otwieranie kopalni.

● **Serpentyna** — od słowa łacińskiego serpens, wąż — kręta droga górską.

● **Cytra** — starożytny instrument muzyczny.

● **Ekran** — słowo francuskie, oznacza tyle co tarcza, tablica.

● **Flagowy okręt** — jest to wśród grupy okrętów wojennych, czyli w eskadrze okręt komendanta, zwany tak dlatego, że powiewa nad nim flaga, bandera, komendanta.

● **Pancernik**, najcięższy okręt wojenny, około 40 tys. ton wyporności. Nazwa pochodzi od pancera, czyli grubej blachy, z której jest zbudowany. Mniejsze okręty wojenne zwą się: krążownik i ścigacz, czyli kontr-torpedowiec.

Gdy przed trzydziestu niemal laty jakieś ciemne typy, posiadające polskie paszporty, dokonywały w Francji napadów, grabieży i mordów, cała prasa francuska nazywała ich "Les bandits polonais" — bandyci polscy... Działali w liczbie kilkuset, wywołując podstępem do domów publicznych Południowej Ameryki dostawy tu miano "polaca" tyłko dlatego że pochodzili z małych miasteczek Polski i innych krajów Wschodniej Europy.

Dziś my, Polacy zamieszkali w Brazylii, obserwujemy objaw nie mniej smutny i nieprzyjemny dla nas, który, jeśli się go nie zwalczy w zarodku, może raz jeszcze położyć cień na nasze dobre imię.

Oto grasuje tu od kilku lat szereg kobiet i mężczyzn, często małżeństwa, — być może nawet zorganizowana szajka? — którzy pod różnymi pretekstami wyłudząją za zamieszkałych tu Polaków pokaszne nieraz sumy.

Trzeba przyznać iż operacje te są przeprowadzane mistrzowsko: Lapią się na nie najtwardsi i najostrożeńsi. Wyłudzący ci grasują po całej Brazylii; odwiedzają najdalsze miejscowości w Mato Grosso, aby potem błyskawicznie przenieść się do Stanów Poludnia, a następnie, oczyszczeni wszystkich tamtejszych rodaków, przez S. Paulo i Rio de Janeiro, działalnica swoją przenoszą na Północ.

Raz są to "uciekiniery" ze statków reżimowych, potrzebujący większych pieniędzy na wyrobienie carteyr 19, innym razem "bezrobotni, głodni i niedoziarni", czasem padają się za wybitnych fachowców, nie mających środków na zakup niezbędnych dla utrzymania roboty narzędzi.

Ostatnio grasował tu "dr medycyny", który, nie mogąc tu praktykować, złożył... własną orkiestrę jazzową i wraz z nią nagrywa "stare, piękne polskie piosenki", śpiewane lwowskim akcentem a swoim "ta-jo!" rozkładał serca swych krajanów, którzy szeroko otwierali swe serce i... portfele... Ten, zszta w zależności od okoliczności i narodowości swego "klienta" podaje się czasem i za Niemca.

Często są to małżeństwa, poszukujące wspólnej pracy. Ale gdy już dostaną i, oczywiście wezmą... zależkę, znikają bezpowrotnie aby po kilku dniach powrócić ten manewr, pod innym już nazwiskiem, u innego nainnego rodaka. I tak jak te biblijne ptaszki, co nie sieją i nie orzą, żyją sobie beztrosko...

Ale żart na stronie. Objaw ten jest groźny podwójnie. Raz że osobnicy ci, jak stwierdzono niejednokrotnie, nabierają nie tylko Polaków ale i Brazylijczyków, co nie robi nam dobrego imienia, jakie od pokoleń potrafiliśmy tu sobie wyrobić. Następnie, co jest nie mniej przykre, podrywają oni nasze zaufanie do każdego następnego co przychodzi prosić o pomoc.

A jeśli osoba ta naprawdę jest w potrzebie, jeśli w tym wypadku pomoc nasza była by dla niego naprawdę konieczna, to taki oszust robi niesychaną krzywdę tym swoim rodakom, którzy już nie mogą liczyć na niczyją pomoc.

I dlatego powinniśmy zwalczać wszystkimi środkami tych naszych, smutnej pamięci rodaków, którzy w sposób zbrodniczy nadużywają naszej dobroci.

J.P.P.

Rodzina

DR. MARIO NIEWEGLOWSKI
CLINICA MÉDICA E GINECOLÓGICA
Cons.: Ed. Sta. Maria, Praça Zacarias, 36 — 9.º andar — Conj. 902.

HORÁRIO: — das 16,00 às 18,00. **RESIDENCIA:** — Rua Julia da Costa, 648. **HORÁRIO:** — das 13,00 às 15,00 horas.

POŁOŻCZNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W TOW. IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Odbędzie się dnia 19 sierpnia, o godzinie 14,30 w pierwszym terminie i o 15,00 w drugim terminie bez względu na ilość członków. Porządek Dzienny będzie podany na Zebraniu.

Zarząd przypomina, że udział w zebraniu mogą brać jedynie członkowie Tow. niezależający z opłatą składek.

Piotr Koziela — Prezes, Edward Zydowicz — Sekretarz. **BIBLIOTEKA.** — Tow. będzie czynna w niedzielę od godz. 14 do 16, połączając od 15-go sierpnia b. r.

Zarząd Towarzystwa
Piotr Koziela

DONTIPHAINOS
"Clara e graus por meo"
LIMPA, DESINFETA, REFRESCA
Enlota o sorriso e assegura o meu futuro

Zarząd DKO niniejszym dziękuje Przewielebnemu Duchowienstwu, Organizacjom Polskim w Kurytybie, chórowi św. Cecylii za pracę włożoną w zorganizowanie i wykonanie uroczystego nabożeństwa w dniu 5-go sierpnia ku czci poległych w Poznaniu.

Dziękujemy zarazem wszystkim członkom Kolonii Polskiej, którzy swym przybyciem na to nabożeństwo dali dowód tej spójni duchowej, która łączy nas zawsze, gdy chodzi o sprawę Ujarmionej Ojczyzny.

Zarząd D. K. O.

Z Kościoła św. Stanisława
Dekretem z dnia 20-go lipca zatwierdził J. E. Ks. Arcybiskup Dom Manuel da Silveira D'Elboux nowa Komisja Kościelna przy kościele św. Stanisława w Kurytybie.

Wchodzą do niej: Ks. Stanisław Cebula S. V. D., Leonard Maiczak, Adam Trojan, Jan Rybacki, Adam Panek, Aloizio Bora, Mirosław Florecki, Ignacy Milek i Stanisław Maciowski. (Zob. "Voz do Paraná", 29 Jul. 1956).

Dowiadujemy się, że Komisja planuje gruntowną restaurację i przemalowanie Kościoła.

Przewielebnemu Księdzu Rektorowi i całej Komisji życzymy błogosławieństwa Bożego w pracy i powodzenia w powziętych planach.

REDAKCJA.

Odpowiedzi "LUDU"
Administracja "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od PP: Franciszka Gadzińskiego (Pinheiral), Edwarda Hamburga (São Paulo), Bolesława Śliwowskiego (Rio de Janeiro), Hipolita Ryska (Floresta), Anny Wielewickiej (Londrina), Czesława Topaczewskiego (Esteio), Jana Magalińskiego (Anapolis), Piotra Lisowskiego (Frederico Westphalen), Inz. W. de Gruell (Santa André), Sergiusza Chomena (São Caetano do Sul), Ignacego Celińskiego (Nova Galicia), Prof. Kazimierza Mazura (Sant'Ana), Stanisława Pyłaka (Santa Rosa), Edwarda Stasiaka (Arapongas), Aleksandra Jakubowskiego (Frederico Westphalen), Tadeusza Szadkowskiego (Descanso), Józefa Wasilewskiego i Antoniego Wiroskiego (Frederico Westphalen).

OFIARY
Na Polską Bibliografię Parany

Dr. Józef Gieburowski złożył Cr\$ 100,00
Poprzednio ofiarowano Cr\$ 700,00

RAZEM Cr\$ 800,00

NA SEMINARIUM ŚWIĘTEGO WINCENTEGO
Pewna osoba z Kurytyby ofiarowała Cr\$ 500,00

NA FUNDUSZ "LUDU"
Pan Hipolit Ryska, z Floresta złożył Cr\$ 30,00.
Pewna osoba z Kurytyby Cr\$ 100,00.
Szlachetnym ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze: Bóg zapłać.

● **WAŻNA UWAGA!**
Prosimy gorąco wszystkich Czytelników, Prenumeratorów, Agentów i Przyjaciół, by nadsyłając do Administracji pieniądze zawsze byli łaskawi zaznaczyć, na co te pieniądze są przeznaczone: czy na prenumeratę, czy na fundusz prasowy, czyli na pomoc dla "LUDU", czy też na jakiś inny cel, jak np. na seminarium.

NAWOZY SZTUCZNE (ADUBOS) "PRODOTOR" na pszenicę (trigo), kartofle (batatinha) i inne wyjątkowo tania do nabycia w Kurytybie. — Wiadomości w Administracji "LUDU".

★ **FABRYKA SERÓW I MASEŁ** blisko Kurytyby do sprzedania. — Wiadomości w Administracji "LUDU".

★ **CZYTAJ I ROZPOWSZECZ** CHCIAJ JEDYNY TYGODNIK POLSKI W BRAZYLI "LUD".

POSZUKUJE SIE dziewczyny Polki w wieku 12 do 20 lat; może być sierota, do polskiej rodziny (3 osoby) do pracy domowej i do nauki w salonie fryzjerskim dla kobiet. Zgłaszać się: S. Paulo — Rua Turiagu 443 - Perdizes. EUGENIA.

P.S. Pokrywamy koszty podróży.

POSZUKIWANIE
P. Anna Klim poszukuje swego kuzyna Ks. Józefa Palucha, który przebywa w Ameryce Północnej.

Ktokolwiek by znał jego dokładny adres jest proszony o zawiadomienie: Anna Klim — Rua Cons. Araujo Nr. 402 - Curitiba.

Dr. Szymański
Specjalista chorób oczu

przyjmuje codziennie w Kurytybie przy ulicy EMILIANO PERNETA 22 — 2-gie piętro. Godziny przyjęć: od 9,30 — 11,30 i od 14 — 18-ej; w soboty tylko do 12-ej.

Proprietário: DR. ANTONIO FIRAKOWSKI
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, C.M.

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: Redação korespondencje, listy pieniężne i czeki adresować: Redação do LUD, Cx. Postal 155, CURITIBA, Paraná

ADMINISTRACJA: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 18-ej godz.; Telefon: 1-4-9-3

Prenumerata roczna — w Brazylii i w innych krajach amerykańskich Cr\$ 150,00;
Dla innych krajów Cr\$ 250,00;
Prenumerata roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 300,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Floreckiego Cr\$ 3,50;
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr\$ 5,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć: São Paulo: w kiosku gazetyowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);

" " " na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku;

Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

DOLARY TYLKO DLA PRZYJACIÓ!

Ostatnie posunięcia rządu Stanów Zjednoczonych wskazują, że w Waszyngtonie powzięto decyzję ograniczenia pomocy amerykańskiej dla tych państw i rządów, które w konflikcie między wolnym światem a blokiem komunistycznym zajmują pozycję neutralną z tendencją przechylenia się na stronę sowiecką.

Chodzi tu przede wszystkim o trzy państwa: Indie, Egipt i Jugosławie, których przedstawicieli zjechali na Brioni dla omówienia łączących ich wspólne zagadnienia. Wszystkie trzy państwa uchodzą za neutralne, z tym że różnią się w oceniach swego neutralizmu i sympatii do Sowietów.

Premier Egiptu Nasser mówi o "pozytywnym neutralizmie", prezydent Jugosławii Tito o "aktywnej koegzystencji", a premier Indii Nehru określa politykę swego rządu jako "niealiniowania się" (non-alignment).

Państwa te w latach ubiegłych otrzymały od Stanów Zjednoczonych poważną pomoc materialną. Obecnie jednak opinia publiczna w Stanach, a pod jej wpływem obie Izby Kongresu domagają się zaprzestania pomocy gospodarczej i wojskowej dla tych państw, które mimo korzystania z amerykańskiej hojności utrzymują zażyłe stosunki z blokiem komunistycznym i wchodzą z nim w rozmaitego rodzaju układy czy tajne pakt.

Gdy chodzi o Jugosławie, to po wycieczce Tity w Moskwie, która zakończyła osiemnastoletni okres rozdziewiek między Jugosławią a Sowietami, podniósł się w Kongresie silne głośnie, żądające nieprerwywania w nowym roku budżetowym żadnych sum dla Belgradu.

Po gorącej dyskusji Kongres wprawdzie nie przyjął tak drastycznych wniosków, przynajmniej w zasadzie pewne sumy dla Jugosławii, ale równocześnie upoważnił prezydenta do zaprzestania wypłaty w zależności od stanowiska komunistycznego rządu w Belgradzie.

Jeśli idzie o Egipt, departament Stanu oświadczył w dniu 19 bm., że coła oferta wyłączenia Egiptu 56 milionów dolarów na budowę wielkiej tamy w Aswanie nad Nilem.

Oznacza to, że ambitny plan Nassera spełnienia na niczym. Na wiadomość wycofania amerykańskiej pomocy przy budowie tamy, również Rosja Sowiecka nagle przestała się interesować pomocą dla Egiptu, co świadczy, że Rosja nigdy nie brała poważnie interesów ludu egipskiego. Dwuznaczne oferty sowieckie miały na celu wywołanie zamieszania i paraliżowanie pomocy amerykańskiej. Tama w Aswanie nie leży bowiem w interesie Sowietów, żerujących na nędzy robotników.

Według komentatorów stołecznych, przyczyną polityczną wycofania oferty amerykańskiej

jest wyraźna antyzachodnie nastawienie Nassera i jego rządu i orientowanie się na stosunki z Sowietami.

Przeważa zaś gospodarczą jest fakt, że Egipt miał pokryć dwie trzecie kosztów budowy tamy, obliczonej na miliard 300 milionów dolarów. Egipt nie jest zdolny do wydobycia tak wielkiej sumy, gdyż w umowach z blokiem komunistycznym obciążał się hipotecyjnie na długie lata.

Premier Nehru miał bardzo dobrą prasę w Stanach Zjednoczonych, gdy podczas ostatniej wizyty w Niemczech opowiedział się za wolnością dla krajów Europy wschodniej, ujarzmionych przez Sowiety.

Polityka "niealiniowania się" rządu Indii wywołuje wprawdzie głośnie krytyczne i silny blok posłów i senatorów domagał się przerwania pomocy również i dla Indii.

Pod naciskiem administracji wniosek taki jednak nie został uchwalony. Pozyccje Nehru w Ameryce wzmocnia również fakt, że jest on do pewnego stopnia wrogiem komunizmu, przynajmniej w wewnętrznych stosunkach swego kraju. W Waszyngtonie śledzi się jednak bardzo uważnie wszelkie posunięcia rządu w ramach ostatnio ustalonych zasad. — (IC)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Będzie Wojna o Kanał Sueski?

Od chwili, kiedy prezydent Egiptu Nasser ogłosił konfiskatę (innymi słowy: nacjonalizację) Kanału Sueskiego, gazety i radio pisały i mówią tylko o tej sprawie.

Kanał Sueski przekopano w roku 1869. Łącząc Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym i okręt z Europy zamiast obchodzić dokoła Afryki, pare tysięcy mil morskich, mają drogę skróconą i ułatwioną.

Od roku 1868 kanałem zarządzala kompania na zasadzie umowy zawartej w Konstantynopolu pomiędzy dwiema wielkimi firmami. Kompania miała wielkie zyski, które szły do kieszeni akcjonariuszy. Najwięcej akcji posiadał rząd angielski i on oczywiście grał pierwsze skrypcy. W dyrekcyjnym zasileniu Francuzów — więc i oni są zainteresowani. Przez kanał przepływało rocznie tysiące okrętów w jednym i w drugim kierunku. A więc wszystkie kraje mające okręty na linii Europa - Daleki Wschód są też zainteresowane. Nawet daleka Ameryka wywożąca z Arabii miliony tonów ropy i benzyny.

Nasser obrażony, że mu Anglia i Ameryka nie daly obiecanej pożyczki i zapewne upokorzony wobec własnego narodu, gdy go zawiodła nawet Rosja, ogłosił, że konfiskuje kanał, kompanię, zabudowania, fundusze — słowem wszystko co należy do kanału. I że z dochodów za przejazd okrętów wybuduje owa tamę na Nilu.

Anglia — która się zawsze bała, że Ameryka może wywołać wojnę w obronie Chin, Korei, Indochin lub innego kraju ucieleśnionego — poczuła w sobie żyłkę wojenną i wydała okrzyki protestu, o burzenia i potępienia. Nasser

raz nazwano awanturnikiem w stylu Hitlera.

Francja zawtórowała takim samym głosem. Ale że dzisiaj bez Ameryki trudno jednak coś zrobić w stosunkach międzynarodowych, więc zaproszono do tego chór Dullasa. Ten zareagował nieco spokojniej wywołując nawet oba kraje do umiaru i spokoju, oświadczył również, że Kanał Sueski to coś ważnego nie tylko dla jednego kraju, ale dla całej Europy i właściwie dla całego świata. Bez nafty stana fabryki, utknę przemysł i będzie wszędzie źle.

Pięć dni radzieli w Londynie, co zrobić. Anglia — tak dotychczas ostrożna w sprawach wojny i pokoju, która jak pamiętamy robiła wszystko, by nie drażnić Hitlera w roku 1939 i dlatego robiła wszystko, by Polska nie mobilizowała wojska — zarządziła częściową mobilizację, podobną tylko 20 tysięcy ludzi. I wysłała na Morze Śródziemne trzy lotniskowce (porta-aviones) i inne okręty. Pogotowie. Obywatelom angielskim kazaly włączyć angielskie opuszcik Egipt. Francja wydała taki sam nakaz.

Słowem — wojna wisła w powietrzu, na włosku. Nawet brytyjska Partia Pracy, zwykła tak pacyfistycznie nastawiona, zwykła tak potępiająca wszystkie energiczne posunięcia Ameryki, poparła w parlamencie stanowisko premiera. Jasne — chodzi o naftę, o finanse angielskie, o Anglików, a nie o "jakieś tam ucieleśnione narodu".

Uchwalono że 16-go sierpnia zacznie się konferencja na którą zaproszono 24 kraje i że na tej konferencji ma być zdecydowane, co zrobić z Kanałem, z Kompanią, z Nasserem i z Egiptem. An-

gla, Francja i Ameryka domagają się oddania kanału pod kontrolę międzynarodową, może pod kontrolę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zaproszono na tę konferencję również Egipt i Rosję, która choć Egipcjowi niby sprzyja, wypowiedziała się już za oddaniem Kanału pod zarząd międzynarodowy. Jasne: będzie miała głos!

Nasser znalazł się w położeniu, jak diktatora, choć co prawda z tytułem prezydenta, dość trudnym. Ma poparcie tylko słabych wojskowych krajów arabskich, a więc Syrii, Libanu, Transjordanii i Arabii. Jeżeli go nie poprze Rosja — będzie biedny.

Tymczasem z jednej strony zapewnia świat i Anglię, że nie zamierza w niczym ograniczyć ani wolności ani bezpieczeństwa dla okrętów jakiegokolwiek kraju. Gwarantuje, że Kanał będzie do dyspozycji wszystkich narodów. Ale że kanał przechodzi przez terytorium Egiptu, więc jasne, że ma być własnością Egiptu i że ma przynieść dochód Egiptowi.

Ale równocześnie jego propagandyści jedzą po całym Egipcie, mobilizują wojsko i podniecają ludność do walki o Kanał, gdyby zaszła potrzeba. Nie chce słyszeć — na razie — o żadnej kontroli międzynarodowej.

Zobaczmy, jak będzie wynik konferencji 24 narodów. Będzie to konferencja pod hasłem biznesu, pieniądza. Może się ministrowie przededogadają niż na innych konferencjach, gdzie chodziło o prawa człowieka, o pokój, o wolność i tym podobne wielkie hasła ludności.

A może to przyspieszy wojnę? Kto wie, kto wie.

KONGRES WOLNEJ KULTURY POLSKIEJ

O Kongresie tym pisaliśmy w numerze 20 "LUDU". Później było milczenie, bo zaczęły się pojawiać w piśmie polskich wiadomości takie i owakie, że Kongres się nie odbędzie, że to, że tamto. Zjadliwie zaczęli organizatorzy Kongresu Stanisław Mackiewicz tuż przed swoim wyjazdem do Warszawy, zarzucając im — żaden prawdziwy komunist nie zrobiłby tego lepiej! — że cały ten Kongres to tylko branie forsyz od Amerykanów i — co za tym idzie — "zaprzędawanie się obcym mocarstwom".

Wnet do tego dojdzie, że tacy panowie jak Mackiewicz żądają od laureatów Nobla, by zwrócili Szwedom nagrody, bo toż że przyjmowanie pieniędzy od obcych i zapewne też zaprzędawanie się obcym mocarstwom! Biedny Sienkiewicz, biedny Reymont, biedna Skłodowska — nie żyją, nagród nie zwrócą, więc chyba ich książki i odkrycia z obiegu wycofać...

Pokazuje się, że chyttrze wykombinowane chwytły komunistycznej propagandy znajdują czasem oddźwięk nawet tam, gdzie by się nikt nie spodziewał! Wśród zagorzałych patriotów!

Ale wróćmy do Kongresu Wolnej Kultury Polskiej. Organizatorami są pisarze i uczeni polscy na emigracji. Jest poważny prof. Halecki, jest uczonego ksiądz prałat Męysztowski, jest pisarz Tymon Terlecki i poeta St. Wierzyński, są dziennikarze tacy jak Wierzyński i Strzelcki.

Oto, co o Planach Kongresu pisze sam Komitet:

Kongres ma charakter apolityczny. Nie jest związany z żadnym polskim kierunkiem politycznym. Celem jego jest zamianowanie nierozważnego związku emigracji polskiej z Krajem, jego kulturą, tradycją i obecną walką z komunizmem.

Ma podkreślić tysiącletnią przynależność kultury polskiej do wspólnoty myśli zachodniej, opartej na etyce chrześcijańskiej i na ideałach humanizmu. Kongres ma dokonać przeglądu dziejów kultury polskiej, osiągnięć kulturalnych polskiej emigracji politycznej oraz opracować plan kulturowania w wolnym świecie tych wartości filozoficznych, naukowych i artystycznych, które w komunistycznej Polsce bądź zostały zlikwidowane, bądź ulegają coraz większym zniekształceniom.

Kongres wreszcie zastanowi się nad zorganizowaniem opieki nad młodzieżą polską, uczącą się w wolnym świecie, nad uczoymi, pisarzami, artystami i dziennikarzami.

Inicjatorzy Kongresu oczekują, że Kongres stworzy stały organ porozumiewawczy dla kordynacji polskich prac kulturalnych na emigracji.

Wszyscy Polacy zdają sobie z tego sprawy, iż opieka nad kulturą polską w wolnym świecie jest nagłą potrzebą, zarówno z punktu widzenia Polski, jak i świata kultury zachodniej.

Szczególnie istotnym punktem obrad Kongresu będzie stosunek do Kraju. Kongres ma dać odpowiedź, dlaczego polscy uczeni, pisarze, artyści i dziennikarze uważają za swój obowiązek na-

rodowy i ogólnoludzki pracować na obczyźnie".

Rzecz jasna, że to ostatnie zdanie nie mogło się spodobać Mackiewiczowi, który wybrał niewiele, tak jak inni wybierali wolność.

Z całego świata przybędzie na ten Kongres ponad 170 polskich pisarzy i uczonych i artystów. Radzić będą nad wszystkimi sprawami dotyczącymi polskiej działalności kulturalnej na emigracji, nad literaturą, sztuką, dziennikarstwem, oświatą i wychowaniem. Blizsze szczegóły podamy po Kongresie.

Działalność kulturalna na emigracji ma dla Polski ogromne znaczenie. Jest to nasza najlepsza propaganda. Jeden koncert dobrego polskiego pianisty znaczy więcej niż dziesięć grubych książek o polityce. Dowodem skuteczności działalności Paderewskiego podczas pierwszej wojny światowej. Niestety działalność ta była zaniedbywana. Przeróżne ugrupowania polityczne na emigracji miały pieniądze na wydawanie bezwartościowych pism i broszur, tysiące tego zrucono w polskie społeczeństwo, ale za to prawie zupełnie zaniedbano szkolnictwo polskie w Anglii i w innych krajach, gdzie by się dalo wiele zrobić.

Oby się Kongresowi udało zaopiekować wielką działalnością w tym kierunku. Bo to sprawa najbardziej zaniedbana.

Dobrze, że Mackiewicz i inni podobni krzykaczka nie zdolili zdezorganizować tego pięknego planu. Chcemy czy nie chcemy — wobec obcych znaczymy dzisiaj tyle, ile znaczy nasza kultura.

wolnych do ostateczności na drugie. Jaskrawym przykładem jest emigracja polska we Francji. Po wojnie wyjechało do Polski wielu dawniejszych polskich emigrantów. Zawiedli się okropnie. Różnymi drogami wyszli do Francji wiadomości i próbowali wielu sposobów, żeby wrócić do Francji. To powינו innych przynajmniej zastanowić. Ale nie. Co miś się idą nowe ofiary własnej ławowierności, nowe krzyki rozpacz, i znowu fale ławowolnych.

Ludzie ci nie znają chyba bajeczki o liście, który się wybrał do lwiej jamy. Szli inni, poszedł on. Ale u wejścia popatrzył na ślady zwierzęcych łap. Wchodząco wiele zwierząt — nie wychodził nikt. Pokroskobał się łapką za uchem, podumał i zawrócił.

Nawet takiej prostej listy mądrości ludziom niestety — brak.

Ruchowi repatriacyjnemu sporo szkody przyniósł niestanna ucieczka ludzi z zażelazanej kurtyny. Kilka dni temu w Zachodnim Berlinie doliczono się już sto tysięcy uchodźców z Niemiec Wschodnich i ze Wschodniej Europy. Sto tysięcy za 7 miesięcy!

ŻALE PO NIEWCZASIE

O żalach takich dowiadujemy się od marynarzy argentyńskich. Bo właśnie Argentyna stała się dla repatriantów krajem propagandy terenem nadzwyczaj owocnym. Już ponad trzy tysiące białych Rosjan, Ukraińców i Polaków wróciło za żelazną kurtynę.

Gdy w ubiegłym miesiącu odjechał wielki transport, inni emigranci urządzili w porcie manifestację. Zakładali wyjeżdżających na wszystkie świętości: nie jedzenie, zostające, czeka was okropny los! Władze argentyńskie sprawdziły papiery wyjeżdżających, 60 osób sprowadzono na ląd, bo ich dokumenty nie były w porządku. Ale co? — ci ludzie już wracali wszystko, jak tu wracali na ląd i zaczynać nowe życie! Przecie i duma osobista na to nie każdemu pozwoli.

Więc pojechali. Teraz wrócił okręt "Entre Rios", który ich odwiózł do Odessy, portu sowieckiego na Morzu Czarnym.

O Estado de São Paulo podaje reportaż z Buenos Aires, opracowany przez agencję United Press na podstawie opowiadań marynarzy argentyńskich.

Widzieliśmy w porcie jak jedna z kobiet, która wyjechała nieco wcześniej,

innym okrętem, podeszła do swojej krewniczki z naszego okrętu. Rozmawiała krótko i nasza pasażerka zaraz strasznie posmutniała. Jednemu z naszych udało się ją zaprowadzić, co się stało. Odpowiedziała krótko: sześciu repatriantów z poprzedniego transportu poderżnęło sobie gardła! Nie mogli znieść tego, co tu zastali. Powiedzieć o tym mojej rodzinie w Argentynie. Zanieście jej ode mnie ostatnie pozdrowienie w moim życiu.

W Odessie zauważyli marynarze niedzę. Jeden z nich sprzedał za tysiąc rubli, czyli za 10 tysięcy pesos piasecz, który w Argentynie kosztuje tylko 800 pesos. Wielu ludzi chciało kupić od marynarzy ubrania.

W czasie podróży komisarze sowieccy wzięli repatriantów pod ścisłą kontrolę. Uczyli dzieci rosyjskiego. Nie wolno im było rozmawiać z nikim na okręcie.

Ale te ponure wiadomości zapewne nie odstraszą innych nalinnych, ludzających się nadzieją, że stara ojczyzna jest taka jak im ją maluje sowiecka propaganda. Jest poprostu jeden gatunek ludzi, nieufnych do ostateczności na jedne głośnie, a lat-

zapewne innych, którzy sfotografują okręt pod wodą aparatami filmowymi i telewizyjnymi, zarabiając w ten sposób piękny grosz.

*** ROSJA — JAPONIA.** — W Moskwie rozpoczęły się rokowania sowiecko-japońskie o traktat pokojowy. Prowadzi je min. sowiecki Szepilow z min. japońskim Szigemitsu.

*** ARGENTYNA.** — Obecny rząd argentyński stara się o zorganizowanie lepszej obrony wojskowej dla całej Ameryki Południowej. Proponuje więc sojus argentyńsko-brazylijsko-urugwajski.

*** ITALIA.** — Kompania nawigacyjna, do której należał okręt Andrea Doria otrzymała już pożyczkę na budowę nowego okrętu, który otrzymał również imię "Andrea Doria" i będzie zbudowany tak samo jak ten, który zatonił.

*** AMERYKA.** — Trzech było kandydatów na prezydenta z partii Demokratycznej: Harriman, Stevenson i Kefauver. Kefauver ogłosił, że się wycofuje i że daje swą poparcie Stevensonowi.

*** MOSKWA.** — Minister Dimitri Szepilow oświadczył Janończykom, że Rosja nie odda zajętych po wojnie wysp Kurylskich (na północ od Japonii), Japonia domaga się ich zwrotu, powołując się na przedwojenne oświadczenie aliantów, którzy wtedy zapowiadali, że nie mieli żadnych apetytów na obec terytorium.

Byc może, że Rosja chce wytażować co innego: Okinawę. Jest to jedyna wyspa zajęta przez wojska amerykańskie na bazę wojenną. Niech Ameryka odda Japonii Okinawę, a my jej oddamy wyspy Kurylskie.

*** WEGRY.** — Dramatyczna ucieczka pary naręczonych! Chcieli koniecznie wzięć ślub na ziemi wolnej i dlatego uciekli przez granicę do Austrii. Mieli nadzwyczajne szczęście, bo nie trafiła ich żadna kula, choć straż graniczna oddała do nich ponad 200 strzałów. A może im strzelano na wiatro?

*** NATO.** — Rada najwyższa Sojuszu Atlantycznego (NATO) zalecała Indii, by utrzymać nadal amerykańskie wojsko do obsługi wielkiej bazy wojskowej.

Bez Amerykanów baza ta będzie nieużyteczna, a bez tej bazy bezpieczeństwo Zachodniej Europy byłoby poważnie zachwiane.

*** FRANCJA.** — Francja

jest oburzona na Egipt może jeszcze bardziej niż Anglia. Minister spraw zagranicznych Christian Pineau oświadczył, że jeżeli się Nasserowi nie zagrodi drogi do spełniania ambitnych planów, to biali nie będą mieli co robić w Afryce Północnej.

Od dłuższego czasu Francja oskarża Nassera o podjudzanie Algierczyków przeciw Francji. Komitet Wolnych Algierczyków ma swą siedzibę w Egipcie.

*** CYPR.** — W ubiegłym tygodniu taina organizacja grecka EOKA urzadowała 70-letniego Anglika i oświadczyła, że jeżeli Anglić wykona wyrok śmierci na trzech Grekach skazanych w ostatnim czasie, to EOKA zabije uprowadzonego staruszkę.

*** AMERYKA.** — Specjalnie zbudowany samolot odrzutowy zdobył w tych dniach rekord szybkości: 3 tysiące 40 kilometrów na godzinę. Samolot zbudowany jest z mieszczaniny aluminium z innymi dodatkami. Przy takiej szybkości zwykle aluminium i duraluminium rozgrzewa się od oporu powietrza. Językiem specjalistów mówi się, że ten samolot "pokonał barierę gorącą".

*** EGIPCI.** — W dzienniku Al Abkar pojawiła się propozycja egipska: zgodzimy się na oddanie Kanału Sueskiego pod kontrolę międzynarodową, gdy się Turcja zgodzi oddać cieśninę Dardanele, Anglia — Gibraltar, Ameryka kanał Panamski również pod kontrolę międzynarodową.

Ciekawe, co na to odpowiedzą zainteresowani!

*** DALEKI WSCHÓD.** — Tajfun nawiedził wybrzeża Chin, Japonie i Koree. Straty bardzo wielkie, tysiące domów zniszczonych. Na Korei zginęło we falach morskich czterech Amerykanów, chcąc uratować jedno dziecko, porwane wielką falą na morze.

*** ZŁOTE WYBRZEŻE.** — Jest to kolonia angielska w Afryce. Anglić chcą jej dać pełną niepodległość. Warunek był jeden: jeżeli tego żąda większość deputowanych wybranych przez ludność. Większość żądała niepodległości, Anglić odpowiedzieli — zgoda!

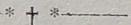
Kraj ten będzie się teraz zwał GHANA. Prezydentem będzie KWANE NKRUMAH. Kraj tak wielki jak Parana, ludności około 3 miliony. Przeważnie Murzyni.

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

NA DWUNASTĄ NIEDZIELĘ PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia święta zapisana u św. Łukasza w rozdziale 10

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą co wy widzicie. Bo powiadam wam, że wielu proroków i królów chciało zobaczyć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto pewien biegły w Zakonie powstał, kuszając go, i mówiąc: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W Zakonie co napisane? jakże czytasz? On odpowiedział, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i z całej myśli twojej, a bliźniego twego, jako samego siebie. I rzekł mu: dobrześ odpowiedział! To czyn, a będziesz żył. A on chciał samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? A Jezus podejmując, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy go też złupili i rany zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiając. I zdarzyło się, że jakiś kapłan szedł tą samą drogą, a ujrawszy go, minął. Także i Lewita, przyszedłszy na to miejsce, i widząc go, minął. A pewien Samarytanin jadąc, przyszedł aż do niego, a ujrawszy go, wrzucił się miłosierdziem. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydło swoje, zaprowadził do gospody i pielegnował go. A nazajutrz wyjawszy dwa grosze, dał gospodarzowi i rzekł: Miej staranie o nim, a gdybyś co więcej wydał, ja, za powrotem, oddał tobie. Któryż z tych trzech, zdaje ci się być bliźnim tego, co wpadł między zbójców? A on rzekł: Ten, który z nim miłosierdzie uczynił. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty uczyn podobnie.



„JAD ZMIŁOWY POD ICH WARGAMI: USTA ICH PEŁNE SĄ ZŁORZECZENIA I GORKOŚCI”

(Ps. 13, 3)

Tak mówi Pismo Św. o tych, którzy przeklinają, złorzeczą. Przeklinać jest to życzyć coś złego sobie albo innym, słowem lub myślą. Grzech ten my wszyscy znamy; bo czy nie słyszymy prawie codziennie takich n.p. wykrzykiwań: „Bodajby cie piorun trzasł”, „Niech cie diabeł weźmie”, „Niech mi ręka uschnie, jeżeli to nieprawda” i t. d. i t. d.

Takie i tym podobne przekleństwa są, z małymi wyjątkami, grzechem ciężkim, ponieważ znieważa się Pana Boga i życzy się sobie lub bliźniemu niemiłego zła.

Przekleństwo jest wielką zniewagą Boga a nawet pewnego rodzaju bluźnierstwem. Bo przy tym, jak uczy św. Augustyn, człowiek siebie czyni sędzią, a Pana Boga wykonawcą kary, czyli katem. Kiedy bowiem człowiek klnie na bliźniego, mówiąc, „Bodajby cie piorun trzasł”, życzy mu śmierci od pioruna. A w czyjej mocy są pioruny? Zaden człowiek nie może nimi kierować. A więc żąda się, aby Pan Bóg tę karę wykonał, zsyłając pioruny na bliźniego.

Przekleństwem grzeszy się ciężko przeciw miłości samego siebie lub bliźniego, życząc wszystkiego co najgorsze. I ani złodziej ani obmowa ani złoćba nie sięga chęcią i zamierzeniem swoim tak daleko jak człowiek przeklinający. Tamci szkodzą na majątku, sławie, na życiu, lecz nie oddają bliźniemu szatanom, nie posyła ją do piekła, nie ściągają z niego pioruny, jak to czyni przeklinający.

Wielką więc jest złość tego grzechu i że by było z nami, gdyby Pan Bóg miał zastosować się do kłatw ludzkich i zsyłać te wszystkie kary lub dopuszczać, żeby się działy wszystkie nieszczęścia, jakich ludzie sobie życzą.

Czasami jednak Pan Bóg dopuszcza, żeby kłatwy się spełniły, dla ukarania tych, którzy ją wywołują i tych, którzy przeklinają.

Przed kilkudziesięciu laty, w Dalmacji, pewna matka, zniecierpliwiona na szesnastoletnią nieposlušną córkę, wyrzeka i gniewnie przekleństwo: „Żeby cie kamień ubił!”. Niedługo potem, dziewczyna pasąc bydło, schroniła się przed burzą pod skałę, która się oberwała i zabiła ją.

Matka żałowała mocno swego przekleństwa, ale ponieważ...

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

— TO I OWO Z POLSKI —

★ We Wrocławiu stanął piękny pomnik znakomitego pisarza polskiego Aleksandra Fredry, zmarłego 90 lat temu. Fredro napisał wiele znakomych sztuk teatralnych. Komedia „Zemsta” i „Śluby panienskie” zyskały sobie największe uznanie. Pomnik ten ufundowany był przed wojną we Lwowie, a po wojnie przeniesiono go do Wrocławia i wraz z innymi pamiatkami kulturalnymi.

★ W miesiącu czerwcu wyświęcono w Polsce pokazną liczbę księży we wszystkich prawie diecezjach. W Łodzi wyświęcono 25 księży.

★ Komuniści wyrazili w jednym z pism łódzkich uznanie dla Sióstr prowadzących miejscowy szpital św. Rodziny. Rzadka rzecz, że by się taka pochwała dostawała zakonowi od komunistów.

★ Diecezja tarnowska obchodziła w maju b. r. 130-letnie rocznicę istnienia. Teren tej diecezji należał w Polsce przedrozbiorowej do Krakowa. Kiedy Austria zajęła Małopolskę, nie otrzymała Krakowa i cały ten teren znalazł się poza zasięgiem biskupów krakowskich. Utworzono więc najpierw tymczasową diecezję, ale później przeniesiono ją do Tarnowa. Pierwszym biskupem był Florian Janowski, opat benedyktyn-

Reżim warszawski w stosunku do Kościoła

LONDYN, (IC) — Na podstawie wyczerpujących informacji o poważnych osobach, które spędziły szereg ostatnich lat w Polsce a obecnie przybyły do Anglii, tygodnik londyński „The Catholic Herald” z dnia 6 lipca, ogłosił ciekawy artykuł o rozwoju stosunków Kościoła i reżimu w ostatnich miesiącach w Polsce. Przy tej okazji podkreślić należy, iż istnieje wielka różnica zdań i poglądów na stosunki w Polsce u osób, które na kilka dni wyjechały do Polski, zwiedzając pokazowe obiekty, były honorowane przez urzędników reżimu i na tej podstawie wyrobiły sobie pewien obraz życia w Polsce, a osobami, które wewnątrz Kraju spędziły kilka ostatnich lat i które stykały się z rzeczywistością w obecnej Polsce, rządzonej przez komunistów.

Raport, jaki z rozmów z Polakami przybyłymi z Polski przygotował Douglas Hyde w „Catholic Herald”, rzuca snop światła na pozytywy Kościoła w obecnej Polsce i na paradoksalny fakt korzystania reżimu warszawskiego z autorytetu władz kościelnych dla podparcia swego zagrożonego istnienia.

Report, jaki z rozmów z Polakami przybyłymi z Polski przygotował Douglas Hyde w „Catholic Herald”, rzuca snop światła na pozytywy Kościoła w obecnej Polsce i na paradoksalny fakt korzystania reżimu warszawskiego z autorytetu władz kościelnych dla podparcia swego zagrożonego istnienia.

CZARNY RYNEK I KORUPCJA

Faktycznie, pisze Hyde w „Catholic Herald”, sprawy zaszły tak daleko, że komunistyczny reżim zmuszony jest polegać na Kościele, by się ostać. Polacy zmusili komunistycznych przywódców do szukania wokół siebie wszelkiej choćby czasowej pomocy.

Czarny rynek, korupcja i kradzież, osiągnęły takich rozmiarów, że cała narodowa ekonomia jest podminowana. Planowanie stało się bezużyteczne i absurdalne. W tym stanie niema prawie karama w niedzielę, w którymby nie było potracenia o te sytuacje.

Kościół wyjaśnia, że korupcja jest złym bez względu na to, dlaczego jest używana i że może przeżyć nawet reżim.

Komuniści zmuszeni są przypominać, że tylko napomnienia Kościoła mogą jeszcze coś zdziałać w zahamowaniu korupcji.

Planowanie stało się bezużyteczne i absurdalne. W tym stanie niema prawie karama w niedzielę, w którymby nie było potracenia o te sytuacje.

JEDYNY MOCARZ DUCHA

O Kardynale Wyszyńskim raporty z Polski mówią: „Najślimiejszym człowiekiem w dzisiejszej Polsce nie jest żaden przywódca komunistyczny, lecz Kardynał Wyszyński, który przebywa w więzieniu już od dwóch i pół lat... Gdy Kardynał szedł do więzienia, otaczała go już aureola legendy. Dzisiaj jego imię wywołuje wprost echa mistyczne. Jest on symbolem niezmienniej opozycji wobec komunizmu. Jego stanowisko popiera 90 procent narodu.

Komuniści bezustannie usiłovali zbliżyć się do niego z ofertą dania mu wolności za pewną cenę. Jego odpowiedź wysokim urzędnikom była zawsze ta sama: „Zauleć panowie, ale nie mogę robić żadnych koncesji”. Wiara nie pozwala mi na kompromis. Jedyne modlitwy będą za was”.

Tak zwani księża reżimowi oraz postępowi katolicy tracą gwałtownie na popularności. Stowarzyszenie „Pax” jest prawie wykończony, jest ciężkim zamierającym, pisze Catholic Herald na podstawie autentycznych informacji. Ostatnim zrywem była międzynarodowa konferencja urządzona w Warszawie z początkiem roku bieżącego. „Pomimo demoralizacji, plynącej z samego reżimu, Polska jest dzisiaj bardziej katolicka niż kiedykolwiek dotychczas.”

Uczestniczenie na Msze św., przystępowanie do Komunii św. a nawet powołania kapłańskie i zakonne wzrastają stale. Polska nowa będzie się bardzo różnić od starej, pisze Hyde. Nikt nie wyobraża sobie powrotu starego reżimu lub starych politycznych liderów, ale Wiara pozostanie w Polsce ta sama”.

Amerykański Udział w Misjach

Poraz pierwszy w historii Kościoła Stany Zjednoczone posiadają ponad pięć tysięcy misjonarzy katolickich, pracujących na misjach zagranicznych. Fakt ten wykupił Biskup Fulton Sheen, narodowy dyrektor Rozkrzewienia Wiary, we wstępie do statystycznej broszury misyjnej, która ukaże się na półkach księgarskich w najbliższym czasie.

Dokładną statystykę misji opracował sekretarz Biskupa Sheena. Wynika z niej, że końcem ubiegłego roku 5,126 amerykańskich misjonarzy katolickich pracowało zagranicą. Liczba ta w ciągu tegoż rocznego półrocza znacznie się powiększyła. Najwięcej katolickich misjonarzy dotarła do Stany Zjednoczonych. Misje amerykańskie prowadzone są na wysokim poziomie sprawności. Z misjonarzami wyjeżdżają zwykle również zakonnicy wyspecjalizowani w zawodzie lekarskim, nauczycielskim, rolniczym i rzemieślniczym. — (IC)

Na Dalekim Wschodzie

Chiny! Tyle trudów misyjnych do 350 lat — i dziś ruina. Ale kto wie, czy na tych ruinach nie wyrósłby wiara i czy się nie udzieliłby całemu narodowi. W takim Kantonie, w południowej części kraju, jakimś cudem został jeszcze na wolności chiński biskup Tang. Z całych Chin nadechodzą tam wieści o krwawym i bezkrywym prześladowaniu — a tu w Kantonie, gdzie również wielu księży siedzi we więzieniach i gdzie kilka lat temu zakonnicie narodowości kanadyjskiej były straszliwie spiewały i aże setki ludzi przychodzą na Msze święte i setki dzieci na katechizm!

W Szanghaju na Msze jeszcze do kościoła przyjsz wolno, ale Biskup siedzi w więzieniu, spiewa i oskarżony o „anty-państwową” i naucza „niekatechizm” jest już politycznie zakazane.

Japonia liczy obecnie 211.629 katolików i 17 tysięcy katechumenów gotujących się do chrztu. Księżę jest

1252, z tego 228 diecezjalnych, a 1.024 zakonnych. Najwięcej tam pracuje Franciszkanów i Jezuitów. W mieście Yokohama liczb katolików wzrosła trzykrotnie w ostatnich 10 latach. W Hiroshimie (gdzie 11 lat temu spadła bomba atomowa, pierwsza użyta we wojnie) Ojcowie Jezuitów budują nową szkołę, bo nie mogą pomieścić zgłaszających się uczniów.

Korea szuka księży! Jest ich tam tylko 276, z tego 201 Koreańczyków i 75 cudzoziemców. Ludność południowej Korei (w Północnej rządzą komuniści) liczy 21 milionów z tego 210 tysięcy katolików. Liczba katechumenów jest wysoka: 26 tysięcy. Powiada, że najlepszym kazaniem dla nich był dobry przykład żołnierzy katolickich w armii ONZ, walczącej z komunistami. Widok 600 żołnierzy amerykańskich, przybijających gromadnie Komunię św. w katedrze zrobił na wielu ogromne wrażenie.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

— TO I OWO Z POLSKI —

żek pojawia się wiele, ale za dużo w nich komunistycznej propagandy, „lakiernictwa i wazelin”.

★ KROKODYLE I LZY — Tak można nazwać spóźnione żale Centralnego Komitetu Polskiej Partii Komunistycznej, zwanej jak wiemy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Komitet potępia bledy, odchyleń od linii Marksa i Lenina, bezprawia i skrepowanie demokracji w powolnienie Polsce.

★ Nowa linia polityczna ma przynieść praworządność i demokratyczne prządki.

★ O wypadkach poznańskich Komitet Centralny mówi, że były wywołane przez dwie przyczyny. Jedną pochodzi z kół zagranicznych, drugą jest wynikiem kontrrewolucyjnej działalności w kraju.

★ Komitet stwierdza jednak, że nie doszło by do tego, gdyby nie rozgoryczenie ludności, spowodowane niedbalstwem władz, i nadużyciami biurokracji.

★ Komitet ubolewa, że krytyka stalinizmu była w Polsce za daleko posunięta i za ostra.

★ Komitet karci surowo władze bezpieczeństwa, że dotąd nie zażądały wielu spraw nagłych, przede wszystkim zaś że nie wypu-

CIEŻKI LOS ROBOTNIKA

W tym samym czasie, kiedy Stanisław Mackiewicz wyjeżdżał do Warszawy, sportowiec polski Rom. Kazimierz wybrał wolność, czyli pozostał na Zachodzie, w Anglii. Udało mu się zmieścić czujność strażników, czuwających nad obłodem w Windsor i zostac.

Oto jak wygląda jego rozmowa z reporterem „Dziennika Polskiego” w Londynie:

— Zapytujemy go jak daleko sunęła się sprawa zwolnienia więźniów politycznych w związku z głośno reklamowaną przez reżim amnestią?

— Słyszałem — mówi p. Kazimierz, że bada się podobno akta spraw poszczególnych więźniów, ale jak dotąd wypadków wypuszczenia na wolność prawie że nie było.

— Czy ostre przepisy, jakie obowiązują w strażach portów polskich, zostały złagodzone?

— Do portów dostęp jest nadal bardzo utrudniony. Dawniej było tylko zasięgi z drutu kolczastego i siatki, które otaczały port. Obecnie wzniesiono mur blisko 3-metrowej wysokości. Dostać się bez specjalnych przepustek na nabrzeże, gdzie są wyładunkowane statki, jest niemożliwe.

— Czy były jakieś komentarze na temat śmierci Bieruta?

— W Polsce nadal, wbrew temu co się mówi, ludzie boją się swobodnie dyskutować na takie niebezpieczne tematy. Do tej kategorii należy właśnie śmierć Bieruta. Była ona oczywiście dyskutowana ale tylko w kole najbliższych, zaufanych przyjaciół lub krewnych, że śmierć Bieruta była niematuralna — był otruty.

— Jak się powiada?

— Jak się warunki życia przeciętnie zarabiającego Polaka?

— Nadal bardzo ciężkie. Mógłby sobie podać jako przykład. Pracowałem w wojewódzkim biurze projektów w charakterze kierownika samochodowego. Mimo że nie raz byłem zajęty do 15 godzin na dobę, wybrałem ok. 1.200 zł. miesięcznie. Większość zarobków pochłania żywność, która jest niezwykle droga. Mnie, jako kawalerowi było jeszcze żniwniej, ale ludzie żonaci i z dziećmi mają ciężkie życie i często nie mogą sobie pozwolić na zrobienie ubrania czy kupienia pary butów.

— Jak się ceny na takie artykuły jak ubrania, buty i t. p.?

— Niestojanie wygórowane. Najtańszy garnitur z kiepskiego materiału kosztuje około 1.200 — 1.300 zł. — czyli całą miesięczną pensję. Cena półbutów wynosi 500 — 600 zł. za parę.

— A zapotrzenie w żywność?

— Żywności jest wystarczająco, ale jak już mówiłem b. droga. Najgorzej jednak jest z mięsem, którego często brakuje i przed sklepami rzęcznymi zawsze są duże ogonki.

Samolotem, koleją i omnibusem przez trzy stany

UWAGA: — W poprzednim opowiadaniu o podróży przez Santa Catarina i Rio Grande opuszczone zostało przez niedopatrzność znaczna część podróży — którą tu uzupełniamy, przepraszając Wedrowca za takie okaleczenie jego interesującego opisu.

Należy ten urywek wstawić po opisie wizyty w Ribeirão Grande, skąd Wedrowiec jechał wozem kolonialnym — w trzy konie, w stronę TAIO.

W drodze, w towarzystwie młodego doktora z tamtejszego szpitala i innych gadatliwych Italianów, trochę niezadowolony ze zła pogody pospławił mi szyki, wpadłem w zadumę, wpatrując się w konfigurację doliny nad rzeką Itajaí oraz innych rzek w stanie Santa Catarina.

Nasze rzeki paranańskie mają po większej części brzozi bardzo wysokie i strome, oprócz rzeki Iguaçu, która w górnym biegu ma brzozi niskie. Rzeki w Santa Catarina płyną szerokimi, żyznymi dolinami, podotnymi do gospodarki a zwłaszcza do uprawy ryżu, który dobrze rośnie we wodzie.

Rzeki Iguaçu są mało wykorzystane, stoją ugorom i choć same proszą, by na nich coś zasiać, to jednak nikt się do tej pracy nie zabiera.

Czemu? Właścicielom wielkich posiadłości wcale o to nie chodzi. Biedniejsi nie chcą ryżkować, bojąc się, że wylew rzeki może zniszczyć owoce ich pracy. Ale koniec końców schodzi na jedno i to samo: za mało u nas w Paranie przedsiębiorczości i dlatego brzozi Iguaçu nikomu nie przynosią pożytku, a możnaby z nich zebrać tysiące worków najlepszego ryżu.

Dumając nad tymi sprawami dolechał mi znowu do owej bariery zamykającej przejazd. Całe szczęście, że to był dzień — woznica przecisnął się z wozem jak wał przez cieżniny i wnet dojechał do miasta Taio, które jest siedzibą władz municypalnych.

Wodząc okiem wokół miasta można mu wyczytać piękna przyszłość. Okolice lasy, bogate i piękne oraz żywna ziemia to bardzo wartościowe zaplecze. Muniocyptium graniczny z Alto Paraguaçu, rozciąga się na prawym brzegu rzeki Itajaí, liczy dwa kilometry długości i bocznymi ulicami wznosi się w górę. Z większych budynków wybija się na pierwszy plan piękny kościół parafialny, będący już na ukończeniu, prefektura i szpital.

Na drugi dzień wsiadłem do omnibusu i opuściłem ten gród, noszący nazwę od góry Taio. Dokoła tej góry, dawno przed kolonizacją polską, niemiecką i ukraińską, hasało najdziksze plemię indyjskie — zwane plemieniem Bugrów.

Droga powrotna do Rio do Sul, ze świeżymi nasypami, była miejscami ciężka. Nasz omnibus musiał kilka razy albo popychać, albo wyciągać inne omnibusy z dżur i wybołów, żeby jakoś zajęchały każdy do swojego celu.

Krajobraz i sposób gospodarki jest w tych stronach jednolity. We większych osadach widzi się piękne muryrowane kaplice, w Rio do Oeste wspaniałe, stylowe kościoły parafialne, a przy nim wielki, czteropiętrowy gmach,

urządzone osobne miasteczko.

Nie szczędzili tu grosza kapitaliści ze Santa Catarina wraz z prezydentem Bornhausenem. Fabryka ma zapewnić przyszłość wyrobienia wszystkie gatunki papieru, a wiadomo że w Brazylii papieru nigdy nie dosyć.

Jeszcze godzina jazdy i stajemy w stolicy kempowej w Lajes.

Oświetlenie elektryczne jest tu, jak we wszystkich miastach prowincjonalnych, marne. Wetąż zwiankuje elektrownia, ale mieszkańcy nie martwią się tym zbytnio, pocieszając się, że w niedalekiej przyszłości będzie lepiej.

Szerokie ulice miasta są dobrze rozłożone i urządzone. W centrum wybiła się wspaniała katedra w stylu gotyckim, z bardzo pięknymi witrażami. Na zewnątrz wykładana jest płytami kamiennymi. Jest to owoce żmudnej pracy, wykonanej rękami franciszkańskich braciów. Księża prowadzą tu gimnazjum, a Siostry Boskiej Opiekunki kolegium i bardzo piękny szpital miejski. W Lajes koncentrują się wszystkie drogi na płaskowyżu i cały handel z okolicznymi fazendami i miasteczkami rozrzuconymi po rozległych kampingach.

Następnego dnia wyruszyłem omnibusem, jadącym po szosie zwanej "estratégica" w dalszą drogę, Estrata estratégica wiodącą od Maíry przez Lajes i Vacarizę aż do Porto Alegre. Jest naogół dobrze utrzymana, teren kampingowy dostarczą jej materiały do poprawiania nawierzchni. Jest prawie zupełnie prosta, mało zbieczna — a po obu stronach zamiast drutów kolczastych ciągną się dziesiątkami kilometrów mury z dobrze ułożonych drobnych kamieni. Jest to robotą wykonaną jeszcze w czasach niewolnictwa (które zostało zniesione w roku 1889).

WEDROWIEC.

SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ

Części samochodowe do każdej marki.
Miedź, Mosiądz, Cynk, Cyna, Ołów, Bronz, Aluminium, Rury, Bezczy (Tambory), Gumi samochodowe, Baterie, Maszyny i t. p.

Płacimy najlepsze ceny rynkowe

WINCENTY ROZWALKA

ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA - PARANA

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad **DR. GABRIEL NOWICKI** od 11-iej do 13-iej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

UWAGA!

Nowy Adres: Biuro przy Praça Ozório, 45, piętro I, sala 105

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

ZNA JEZYK POLSKI

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarzne, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie ksiągk na policji dla cudzoziemców.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI

ADWOKAT

MOWI SIĘ PO POLSKU

Rua Voluntários da Pátria, prof. São José dos Pinhais.

WINCENTY FLENK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA.

Kasik ROLNICZY

NADWYŻKI ZBOŻOWE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Już w 1938 roku rząd U.S.A. ułożył program działalności w celu uregulowania produkcji i cen na produkty rolne.

Ostatnio zaś rolnicy północno-amerykańscy zmuszeni zostali zmniejszyć obszar uprawy kukurydzy, pszenicy i ryżu.

Zorganizowana została specjalna instytucja, Commodity Credit Corporation mająca za zadanie skupowanie nadwyżek zbożowych, stłumienie których mogłoby wypłynąć na obniżenie cen poniżej pewnej, zgóry określonej granicy.

System ten doprowadza jednak zawsze do nadprodukcji, która czasowo została pochłonięta podczas drugiej wojny światowej.

Jednakże, począwszy od 1950 roku, kiedy produkcja rolno innych krajów zaczęła wracać do stanu normalnego, rząd Stanów Zjednoczonych znalazł się znów w posiadaniu wielkich nadwyżek, specjalnie zaś zboża.

We wrześniu zeszłego roku rząd Stanów Zjednoczonych miał zamagazynowane wzdłuż linii kolei żelaznych 11,6 milionów ton kukurydzy, 12,6 milionów ton pszenicy i pół miliona ton ryżu.

Na zakup tych nadwyżek została wydana kwota siedmiu miliardów dolarów a same koszty konserwacji tych nadwyżek wynoszą dziennie 900 tysięcy dolarów.

Aby nie dopuścić do zalamania się ekonomicznego kraju, które to zalamanie, jak to wskazuje doświadczenie lat ubiegłych, zawsze ma swe źródło w kryzysie rolnym, przyjęto pewne normy a mianowicie:

- 1) Produkować stale środki żywnościowe w kraju, aby uniknąć głodu względnie nawet stanu niepewności.
- 2) Stworzyć potencjał produkcji rolnej, któryby był zdolny przeciwstawić się każdemu zagrożeniu, gdyż doświadczenie dwóch ostatnich wojen światowych wykazało, iż zwycięstwo jest zapewniwaniem temu krajowi, który w razie wojny potrafi bez żadnych ograniczeń wyżywić swoich robotników, wojsko oraz sprzymierzeńców.
- 3) Zapewnić utrzymanie żyzności ziemi, gdyż to jest zasadniczym warunkiem odpowiedniej wysokości produkcji rolnej, zwalczając splukiwanie ziemi (erozję).
- 4) Zapewnić rolnikom ich słuszny udział w dochodzie narodowym.

Przyjęte normy dają do tego, aby rolnicy północno-amerykańscy zmniejszyli obszar uprawy, przy zapewnieniu im uprzednich dochodów.

Może to być osiągnięte na dwa sposoby: pierwszy — to czasowe zmniejszenie obszaru uprawy, przy czym rolnik otrzyma określona równowartość pieniężną lub materiałową. Wtedy, aby uzyskać pieniądze dla wypłaty rolnikom, rząd Stanów Zjednoczo-

nych sprzedaje część istniejących nadwyżek.

Drugi sposób polega również na zmniejszeniu powierzchni uprawy przez zamianę pól uprawnych na pastwiska lub przez ich zalesienie.

Ten drugi sposób, szczególnie przy zalesieniu ma tę wyższość, iż zwiększa obszary gospodarki leśnej, które to zwiększenie jest koniecznością dalszego rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych.

Pisałismy o tym w jednym z poprzednich numerów "LUDU".

W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych planuje zmniejszenie w okresie trzechletnim ogólnej powierzchni uprawnej w kraju, o 100 do 120 milionów hektarów.

Z oszczędzonej w ten sposób powierzchni ziemi uprawnej powstaje pewna rezerwa nazwana "Bankiem ziemi".

W ten sposób zostają rozstrzygnięte cztery zasadnicze zagadnienia:

- 1) — Zapewnienie potrzeby żywnościowej, zwyczajnie oraz nadwyżek trzechletniego okresu.
 - 2) — Zachowana a nawet podwyższona żyzność gleby, gdyż po upływie trzech lat ziemi "Banku Ziemi" staną się bardziej urodzajne.
 - 3) — Rolnicy utrzymają swój dotychczasowy poziom zysków ze swych posiadłości.
 - 4) — Rolnicy nie porzuca swych posiadłości.
- Z powyższego widać, iż byt rolnika jest zasadniczo troską rządu Stanów Zjednoczonych.
- Przyjęty plan działalności ma na celu zapobieżenie emigracji ludności rolnejcej do miast w poszukiwaniu innych, lepiej się oplacających zawodów.
- W okresie od 1950 do 1954 roku zmniejszyła się o siedemset tysięcy ilość posiadłości ziemskich przy jednoczesnym zwiększeniu średniej powierzchni gospodarstw rolnych z 87 do 98 hektarów.
- Należy dodać, iż rolnik w Stanach Zjednoczonych cich przywykł już do wysokiej stopy życiowej zarówno w swym domu rodzinnym jak i w swej pracy na roli. Na pięć milionów posiadłości ziemskich, trzy miliony pracuje wyłącznie przy pomocy traktorów, połowa na telefon, trzecia część telewizorów oraz prawie wszystkie (93%) są zelektryfikowane.
- Ten dobrobyt amerykańskiego rolnika jest wykładnikiem bogactwa narodowego całego kraju. Więcej nawet, — rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że nie tylko dobrobyt ale i byt każdego kraju, nawet najbardziej uprzemysłowionego, opiera się na rolniku.
- Powysze poglądy odzwierciedlają się w obecnej polityce gospodarczej rządu Stanów Zjednoczonych. Te same zresztą zasady przyjęły od dawna i Niemcy Zachodnie.

Kolory, materiały tekstylnie, tkaniny i inne towary w wielkim wyborze w popularnych

CASAS

PERNAMBUCANAS

Praça Tiradentes, 562;
Praça Zacarias 596-602
i Av. Rep. Argentina, 4.011, Portão - Curitiba,
nowy sklep filialny w
SÃO JOSÉ DOS PINHAIS

— dla tego też słusznie nazywają dziś tamtejszych mieszkańców "Amerykanami Europy".

Powysze "koleje i stawy" obywateli Polaków pewnie zagrożenie na przyszłość, specjalnie ze względu na sprawę "Ziem Odzyskanych" bez których byłby polityczny przyszły Polski a nawet Europy stale będzie zagrożony. Nie mając samodzielności politycznej musimy się obecnie ograniczyć do wskazywania na zagrożenie, które niechybnie narodzi się z nabytymi zwiększonymi terytoriami Niemiec. Jest to zasadnicze zadanie naszej emigracji politycznej. Jest to nasz odepłak ogólnego frontu narodowego.

SKAKIER DO SPRZEDANIA na Afonso Pena w pobliżu lotniska. Informacje u p. Stanisława Grabskiego, Rua Joquei Clube, 34, PRADO VELHO, CURITIBA.

RADIO POLSKIE 'SWIT' - D.K.O. — Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godz. 20-iej (8 wieców), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kiloherców, 535 metrów. **SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'SWIT'**

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLJSKIE

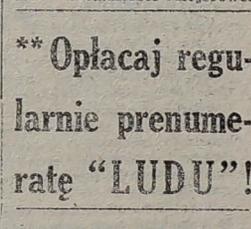
Każdej środy o godz. 20,30 na falach radiostacji Guairacá, 560 kil. 535 i 719 m. Muzyka - Kultura - Szatka Wiadomości z Polski i o Polsce - Aktualności Miejsce.

**** Oplacaj regularnie prenumeratę "LUDU"!**

Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS

usar:

ELIXIR WESTPHALEN



— O, bardzo przepraszam, ja mam czterdzieści pięć lat!
— odpowiedziała Francuzka.
— Patrzcie, nigdybym tego nie powiedział! — odrzekł ojciec.
— Niedobry pan jesteście!
— Nie wiem, ale wiem tylko, że Hania, jeżeli dostaje skądś powieści, to nie z biblioteki, bo kłuz od biblioteki ma ksiądz Ludwik. Wina zatem na nauczycielkę spada.
Rzeczywiście pani d'Yves cała życie czytywała romanse, a mając namietność do opowiadania ich wszystkim, musiała zapewne opowiadać je i Hani. Dlatego w słowach ojca napół żartobliwych, kryła się pewna prawda, którą umyślnie chciał wypowiedzieć.
— Patrzcie państwo, ktoś do nas jedzie! — zawołał nagle Kazio.
Spojrzeliśmy wszyscy w ciemnie lipowej alei, i istotnie na początku jej, może o wiorstę jeszcze drogi, ujrzeliśmy obłok kurzu, który zbliżał się ku nam z nadzwyczajną szybkością.
— Kto to może być? Co za szybkość! — zauważył, powstając, ojciec. — Kurz taki, że nie nie można rozemnać.
Rzeczywiście, upał był ogromny; deszcz nie padał już przeszło dwa tygodnie, więc po drogach tumany białego pyłu wznosiły się za każdym ruchem. Patrzyliśmy jeszcze chwilę naprzód na zbliżający się obłok, który był już nie dalej, jak o kilkadziesiąt kroków od dziedzińca, gdy nagle z tumanu wychyliła się głowa końska z czerwonymi, rozdeptanymi chrapami, z ognistymi oczyma i rozwianą grzywą. Biały koń pedził w największym galopie, nogami ledwie tykając ziemią, a na nim, pochylony na szyję konką po tatarsku, nie kto inny, tylko mój przyjaciel Selim.
— Selim jedzie, Selim! — zawołał Kazio.
— Co ten wariat robi! Brama zamknięta! — krzyknąłem, zrywając się z miejsca.



HENRYK SIENKIEWICZ

"HANIA"

(C. d. 13)

— To będzie graż, ale i ty tak potrafisz? Nie prawda?
— Potrafie, ojcze. Kaziowiem jeszcze poradzić. Ze wszystkich kolegów, z którymi uczyłem się razem fechtować, jeden przewyższał mnie tylko.
— Kto taki?
— Selim Mirza.
Ojciec skrzywił się.
— Ach, Mirza! Ale ty musisz być silniejszy.
— To też to jedno, co pozwala mi się z nim trzymać. No, ale przecież z Selimem nie pobijemy się nigdy!
— Ej! różnie to bywa — odpowiedział mój ojciec.
Po obiedzie dnia tego siedliśmy wszyscy w obszernym, winem obrosłym ganku, z którego widok był na ogromny dziedzińiec i w dali na cienista drogę, sadzona lipami. Pani d'Yves robiła szydełkiem obrus do kaplicy, ojciec i ksiądz d'Yves robili szydełkiem czarną kawę. Kazio kreślił się Ludwik palili fajki, popijając czarną kawę. Kazio kreślił przed gankiem, goniąc ocalałe kulami, a do których ojciec do których miał ochotę strzelać kulami, a do których ojciec strzelać mu nie pozwolił; my zaś z Hanią oglądaliśmy przystrzałkę przez mnie rysunki i jak najmniej myśleliśmy o rysunkach; przynajmniej dla mnie służyły one tylko do

krywania przed innymi spojrzeń, jakie rzucalem na Hanię.
— Coż, a jakże tam znalazłeś Hanię, Zbrzydła ci bardzo, panie opiekunie? — spytał mnie ojciec, spoglądając żartobliwie na dziewczynkę.
Zacząłem nader pilnie wpatrywać się w rysunek i odpowiedziałem z poza papieru:
— Nie powiem, ojcze, żeby zbrzydła, ale wyrosła i zmieniła się.
— Już mi pan Henryk robił o te zmiany wyrzuty — wtrąciła swobodnie Hania.
Podziwiałem jej odwagę i przytomność: ja byłbym o tych wyrzutach tak swobodnie nie wspomniął.
— Co tam, czy zbrzydła, czy wyładniała, — rzekł ksiądz Ludwik — ale uczy się i szybko i dobrze. Niech madame powie, jak prędko nauczyła się po francusku?
— Trzeba wiedzieć, że ksiądz Ludwik, lubo człowiek bardzo wykształcony, nie umiał po francusku i nie mógł się nauczyć, choć kilkanaście lat spędził pod naszym dachem z pania d'Yves. A biedak miał słabość do francuszczyzny i znajomość jej uważał za niezbędna cechę wyższego wykształcenia.
— Nie mogę Hani zaprzeczyć, że uczy się łatwo i chętnie, — odpowiedziała pani d'Yves, — ale jednak muszę się na nią panu poskarżyć — dodała, zwracając się ku mnie.
— O! pani! cóżem znów zawiniła? — zawołała Hania, składając ręce.
— Coś przewiniła? Zaraz się tu będzie tłumaczyć — odparła pani d'Yves. — Niech sobie pan wyobrazi, że ta panienska, jak tylko znajdzie chwilę czasu, zaraz chwytą za powieść, i mam pewne powody sądzić, że kiedy idzie spać, to zamiast gmasz świecę i spać, czyta jeszcze po całych godzinach.
— To robi bardzo niedobrze; ale zresztą wiem skądinąd, że naśladowuje swoją nauczycielkę — rzekł mój ojciec, który lubił się sprzeciwiać pani d'Yves, gdy był w dobrym humorze.

REPORTAŻE Z POKŁADU “WOLNEJ POLSKI”

STANISŁAW ZYBAŁA

HALIFAX, RIO DE JANEIRO I GDYNIA

Atlantyk w czerwcu w drodze do Kanady

ZEGNAMY ROTTERDAM

Nawet i najprzejmniejszy port świata przestaje być przyjemny po pewnym okresie czasu. Po prawie tygodniowym postoju chłopcy wypływali z Rotterdamu bez żalu, z lęzszą niechęcią...

Wyjeżdżając z portu na rzekę Mozele minął “Wolna Polska” wjeżdżający do portu rosyjski frachtowiec “Kubań”.

Proszę nie sądzić, że takie pożegnania należy do portowej rutyny. O nie! Holendrzy zbyt są zajęci, by mogli sobie pozwolić na kurtuazje zabierającą cenny czas.

BRAWO ESTOŃCZYCY!

Za parę minut, pozdrawiając się wzajem serdecznie, minął się ze statkiem estońskim, płynącym pod panamską flagą.

NA EKRANIE RADARU

W trzech dzień naszego powrotnego rejsu, już po wypłynięciu z Kanadu, lekka mgła, widoczność zaledwie na jedną milę.

KIERUNEK — KANADA!

Wieczorem przy kolacji sensacja. Nadchodzi deszcz nakażająca zmianę kursu ze Stanów Zjednoczonych na Kanadę i wycośczenie ładowni z pyłu węglowego na przyjęcie białego kanadyjskiego gipsu.

“HANIA” (Ciąg dalszy)

Nie było czasu już bramy otworzyć, bo nikt nie zdołałby na czas nadbiec; tymczasem Selim pędził jak szalony na ośle, i prawie pewnym było, że wpadnie na sztachety...

ski, pływający dziś na “Wolnej Polsce”, u nich właśnie zapoznał się bliżej ze swym wymagającym technicznej wiedzy i praktyki zawodem.

MILCZĄCY BATORY

W Kanale La Manche minął nas pływający ze Skandynawii “Batory”. Naturalnie żadnych pozdrowień, żadnej kurtuazji.

SZARE DNI

Powoli lecz nieustannie posuwamy się w kierunku Kanady. Życie na statku płynie normalnym trybem.

OPÓWIEŚCI MORSKIE

Płyną barwne opowiadania o wojennych przygodach, o rekinach, latających rybach, awariach przeróżnych statków.

RADIO LĄCZY NAS ZE ŚWIATEM

Jest i radio, prawie w każdej kajucie. Płynie lekka muzyka tańcząca z Francji, najnowsze ślęczyce z Niemiec.

DO SANTA CATARINA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

chmurna i mglista. Ani śladów wysokiej fali z przedwczoraj, która trzęsła próżnym statkiem, idącym tylko pod balastem, gotym się sztorom.

ODWIEDZAJĄ NAS — GOŁĘBIE!

Jakby dla dopełnienia tej sielanki na rufie statku siadała para pocztowych gołębi, znieślonych nad Atlantyk.

BOTOKUDZI

W rozległej panoramie na wsze strony zarysowały się to wyraźnie to w przeźroczystej mgłę wysokie pagórki połądowane z łagodnymi wzniesieniami i dolinami.

POWIEŚCI MORSKIE

Płyną barwne opowiadania o wojennych przygodach, o rekinach, latających rybach, awariach przeróżnych statków.

RADIO LĄCZY NAS ZE ŚWIATEM

Jest i radio, prawie w każdej kajucie. Płynie lekka muzyka tańcząca z Francji, najnowsze ślęczyce z Niemiec.

DO SANTA CATARINA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

DR. STANISŁAW KŁOBUKOWSKI

Z A EMIGRANTAMI (1896)

To głównie pewnie sprawiło, że ks. Aleksy myślał na serio o powrocie do Europy stanowczo, w każdym razie chciał opuścić Lucene.

BOTOKUDZI

W rozległej panoramie na wsze strony zarysowały się to wyraźnie to w przeźroczystej mgłę wysokie pagórki połądowane z łagodnymi wzniesieniami i dolinami.

POWIEŚCI MORSKIE

Płyną barwne opowiadania o wojennych przygodach, o rekinach, latających rybach, awariach przeróżnych statków.

RADIO LĄCZY NAS ZE ŚWIATEM

Jest i radio, prawie w każdej kajucie. Płynie lekka muzyka tańcząca z Francji, najnowsze ślęczyce z Niemiec.

DO SANTA CATARINA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

tali dzicy w domu kolonisty i utłuki, aby nie wrzeszczały. Równocześnie skradli worki, wysypując z nich mąkę i ziarna.

DO SANTA CATARINA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Jechaliśmy tedy bez sztydu. Mały parowczyk dawał nam średnie wygody. Meczacy i jednostajny stuk maszyny i kół osładzany był uroczym krajobrazem nadbrzeżnym.

REDAKCJA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Po powrocie z Luceny do Rio Negro uległem łaskawemu zaproszeniu ks. Petersa, by towarzyszyć mu w części jego objazdu parafii.

REDAKCJA

Ojciec zawahał się, rzucił oczyma na sztachety, na konia, na niego i rzekł: — Daj pokój. — Naturalnie! — zawołałem z zalem. — Lepiej mi uchodzić za babę w porównaniu z Selimem.

Każdy Okręt Zatonie

ANDREA DORIA, okręt zbudowany zaledwie trzy lata temu, uważany był za okręt nie do zatopienia. Odbył sto jedenaście podróży przez Atlantyk i już go nie ma. A raczej jest - ale na dnie morza.

Lat temu 44 wypłynął z Anglii do Ameryki okręt większy od Andrea Doria, większy nawet od obydwojch okrętów, które się tym razem tak fatalnie zderzyły, największy ówczesny okręt świata TITANIC. Liczył 47 tysięcy ton wyporności (Andrea Doria 23 tysięcy, Stokholm 12 tysięcy) i na owe czasy zaopatrzone był we wszystkie nowoczesne urządzenia, w telegraf radiowy, który wtedy nie każdy okręt posiadał.

Wypłynął po raz pierwszy - wioząc na pokładzie 2.224 pasażerów.

Przysłał noc z 14 na 15 kwietnia. Morze było spokojne, niebo pogodnie, nad wodami lekka mgła. Pasażerowie bawili się wesoło, załoga uważała podróż za najspokojniejszą i najbardziej bezpieczną. Radiotelegrafista otrzymał od innych okrętów ostrzeżenia: uważajcie na góry lodowe! Jak późniejsze surowe dochodzenia wykazały, ani kapitan ani inni oficerowie nie wzięli tego bardzo poważnie. Chodziło im o zdobycie rekordu szybkości i kapitan kazał płynąć pełną parą nowych, potężnych maszyn.

W pewnym momencie sternik zauważył tuż przed dziobem o-

krętu białego olbrzyma. Góra lodowa! Nadludziak wyskoczyć dać kontr-pare, skrócić w bok. Wszystko daremne. Głuche uderzenie, okręt stanął jak skamieniały. I za małą chwilę zaczęła się gwałtownie przechylać i zanurzać. Do mostka kapitańskiego nadchodziły wiadomości od oficerów i marynarzy: zalanym ten oddział i ten i ten... jasne: toniemy!

Ratować pasażerów - ale jak! Łodzi ratunkowych nie starczy ani dla czwartej części ludzi. Alamy radiowe poszły - ale kiedy przyjdzie pomoc?

Popłochu ogólnego nie było. Były tylko wypadki hysterii, szal. Kobietom i dzieciom dano pierwsze miejsca w łodziach. Zginęło we falach 1.563 ludzi. Okręt zatonął - wstrząsany potężnymi wybuchami w kotłowni, gdzie zginęło kilkudziesięciu marynarzy. Dopiero po kilku godzinach nadpłynęły okręty i zabraly rozbitków, którzy opowiadali co przeżyli w ciągu kilku strasznych godzin.

Od tego czasu na Oceanie Atlantycznym czuwa "patrol lodowy" i okręty są zaczuwają powiadomione o pływających górach lodowych. Od tego czasu obowiązuje nakaz: łodzi ratunkowych ma starczyć dla wszystkich.

Andrea Doria miał dość łodzi - ale cóż, kiedy ich nie mógł spuścić na wodę. Tylko szybka pomoc uratowała podróżnych od losu pasażerów Titanica.

GLEBA TERRA ROXA

Po lewej stronie rzeki Piquiri NAJLEPSZE ZIEMIE W PARANIE POD UPRAWĘ KAWY ORAZ INNYCH PŁODÓW ROLNICZYCH.

Palmital, Cedro, Marfim, Ortigões, Ortiga Branca, Jaborandi i Cambará-de-meia-legua wydajnością produktów rolnych świadczą, iż ziemię na terenie "GLEBA TERRA ROXA" nieknięte dotychczas narzędziami rolniczymi oznaczają się niezwykłą urodzajnością. Łoty po 5 do 10 i 20 akrów dokładnie pomierzone posiadające każdy wodę i sieć dróg, zapewniających dogodną komunikację. Tak jak w CIDADE ALTO PARANA, CIDADE GAUCHA, a zwłaszcza w JARDIM SHANGRI-LÁ w Londrina, IMOBILIARIA YPIRANGA, posiadająca nowoczesne urządzenia techniczne dla urbanizacji, stworzyła wzorowe osiedli miejskie, tak samo na obszarach GLEBA TERRA ROXA zbuduje miasto

TERRA ROXA D'OESTE, które już obecnie posiada hotel, lotnisko, tartak, oraz szereg innych zabudowań. Główny biuro: LONDRINA, Rua Minas Gerais, 792 - 2. piętro telefon 813 - skryjka pocztowa 78.

Główny Agent: p. Sylwester Falkowski - Caixa Postal, 47 - MANDAGUAÍ - Norte do Paraná. Sub-Agent w M. Maé: p. Bolesław Gryczak. Sub-Agent w Cruz Machado: p. Jan Falkowski. Zainteresowani kupnem mogą się zgłaszać pod powyższymi adresami

Dr. C. J. GRABSKI - Adwokat

Edifício Pedro Demeterco
RUA DR. MURICI, n.º 542 - 2.º ANDAR - SALA 206
CURITIBA - PARANÁ

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁÓKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

CASA PARIS - Okazja

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS - Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrow, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką. Likwiduje się płaszcze damskie po Cr\$ 400,00. MÓWI SIĘ PO POLSKU. PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

CASA KANIAK

Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4221 - CURITIBA

Mówi się po polsku - swój do swego!

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA - RUA CABRAL, 451 - TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paraná. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489 przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a prz 7
Rua Jurua 200 w poniedziałki w środy i w piątki od 2 - 9.

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná



Empregado com real sucesso nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

DR. STANISŁAW BEMBEN

Lekarz - Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld),
od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368
CURITIBA - Telefon 4376

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ - Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital. Choroby kieszki oddechowej, Hemoroidy, Fistyły i t. p. Konsultorium: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Carmatry. Przyjmuje rano od 10-jej do 11.30 i po południu od 3-jej do 6-jej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes, 954 - Bachecheri telefon 4976.

DRUT GLĄDKI GALWANIZOWANY

NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. - SULFAT MIEDZIANY.

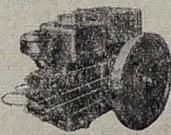
Przedstawiciele

TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENEAS 143 - CURITIBA

MÁQUINAS EM GERAL, MOTORES A GASOLINA, MOTORES ELÉTRICOS, MOTORES DIESEL SBMM E DE OUTRAS MARCAS EM TODAS AS POTENCIAS.



CARLOS HOEPCKE S.A.

Comércio e Indústria

RUA COMENDADOR ARAUJO, 199 - Fone 3430
CURITIBA

Atrament, Farba do Pieczętek Gumowych i Metalowych; Atrament do piór wiecznych, Guma Arabska są najlepsze i najekonomiczniejsze tylko

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6, Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço - Curitiba

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

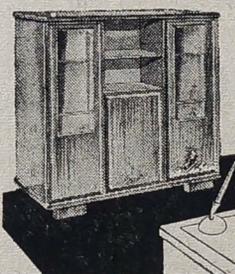
Lekarz chirurg - Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 322
Res.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro, & Cia.
Praça Coronel Eneas, 152
Zelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, masiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. - CENY NISKIE.

Das Fabricas CIMO

para o conforto do seu escritório!



MÓVEIS CIMO

LOJA: 1 - Rua Barão do Rio Branco, 154/166.
LOJA: 2 - Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.
CURITIBA - PARANÁ

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 - TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robotą gwarantowaną i szybką. Ceny przystępne.
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 2781
CURITIBA - PARANA

Szklá - Kryształy - Lustra

"DURATEX" - "PYREX"



CIA. COMERCIAL DE VIDROS DO BRASIL

SZKLÁ DO BUDOWLI PO CENACH BARDZO NISKICH.
AV. SILVA JARDIM, 960 - Fone 4243 - Cx Postal 1475
CURITIBA - PARANÁ

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. EDWARD ZELAK i FRANCISZEK PROLICO - buchalter. Załatwiają: Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze oraz prowadzą buchalterię.

PRAÇA ZACARIAS, 80 - piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) - CURITIBA

Construtora "PHOENIX"

Tadeusz Z. Gieburowski

Inżynier Cwilny
BUDOWNICTWO - PROJEKTY - POMIARY (LOTEAMENTOS)
Rua DEZEMBARGADOR MOTA, 3549 (Esquina Tingui)
CURITIBA - PARANÁ - Cx. Postal 352

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrznych, żylaki i wrzody na nogach.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 - TELEFON 444 - CURITIBA

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych leków - z Efilami hurtownymi i detalicznymi
CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO. INTERIOR - Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Paranaguá e União da Vitória.

Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "Reembolso Postal" w jednej z Drogarias Minerva, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA - Choroby dziecięce i kobiece. KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10.00 do 11.30 i 2-jej do 4-jej.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 435 - CURITIBA
Telefon: 3870

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Naczynia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza łanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rzadowych.

Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Kola kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419

CURITIBA - CAIXA POSTAL, 480 - PARANA

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65: - FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES CAIXA POSTAL 347 - Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»



BRASIL EM 5 MINUTOS

* VAMOS UNIDOS!

O Governador do Rio Grande do Sul, pretende reunir os Governadores dos quatro Estados do sul do Brasil: São Paulo, Paraná e Santa Catarina. Esta reunião tem a finalidade de resolver alguns problemas referentes ao desenvolvimento econômico dos mesmos estados. A reunião, segundo o parecer dos jornais realizara-se em Curitiba.

* AMERICANOS NO PARANÁ

Estiveram em visita ao Paraná, quatro famílias americanas, com a finalidade de escolher uma localidade onde pudessem fixar residência. Estes americanos pretendem dedicar-se à lavoura, principalmente à cultura de trigo e de arroz. No momento não sabemos o que eles de fato querem. Talvez nos queiram dar um exemplo como devemos trabalhar!

* VAI SUBINDO!

O dólar sempre causa preocupação a alguns leitores do jornal! Há semanas estava bastante baixo o seu custo. Nestes últimos dias subiu. Sábado último, em Curitiba custava Cr\$. 79,50.

* "CINTURÃO VERDE"

A Capital Paulista conta com três milhões de habitantes. Para que seus habitantes

possam ter alimentos suficientes, o governo resolveu criar um "cinturão verde".

Trata-se de o governo favorecer a alguns colonos mais próximos da cidade para que produzam mais e o que vem a ser necessário para os paulistas da Capital. Estas colônias localizadas nas proximidades de São Paulo, receberam o nome de "cinturão verde", porque as verduras das roças em tal forma se apresentam.

* CAUSOU ESPANTO!

Falando domingo com um conhecido da Capital, ouvimos a seguinte narração: Um caminhão cheio de sardinhas frescas, providas de Santa Catarina, vendia o peixe a Cr\$. 8,00 o quilo. Isto foi ontem na Praça Zacarias! O Sr. não imagina a multidão de gente, que aí ocorreu! E, nós precisamos de comer... e comida barata! É estranho, mas em vista dos preços de carne e peixe isto é barato na realidade!

* E OS CALÇADOS?

Até gente do interior usava calçados, por não serem tão caros! Conforme as notícias dos jornais os sapatos vão aumentar 40% em média. Quanto aos calçados de luxo serão elevados a 100 por cento. Ora também os sapatos devem sofrer as con-

seqüências do Salário mínimo!

* O CASO DOS AÇOUQUEIROS!

Conforme lemos nos jornais da Capital, a polícia está levando uma campanha contra os açouqueiros que não se querem conformar com os preços da COFAP, na venda de carne. Alguns se conformam, mas sacrificavam os freguezes... vendendo mais ossos!

* PARQUE AGRÍCOLA

A Companhia Franco Brasileira de Colonização possui há quarenta quilômetros da Capital Paranaense um Parque Agrícola. É uma espécie de "cinturão verde" da Capital de São Paulo. Futuramente será de grande utilidade para a Capital, pois pelo que fomos informados, pretende a Companhia plantar: 530.000 pés de bananeiras; 96.000 de laranjeiras e 53.000 pés de limoeiros e mimoseiras. Talvez tenha imitadores no futuro!

* AUXÍLIO AO NORDESTE.

Para os povos flagelados pelas secas no Nordeste do País, o Governo Federal concedeu o auxílio de 40 milhões de cruzeiros, dos quais 30 serão distribuídos entre Pernambuco e Bahia e os restantes 10 milhões entre Alagoas e Sergipe.

ATIVIDADES DO DEP. OSTOJA ROGUSKI

A quem tem acompanhado o noticiário da "Agência Nacional", das 7,30 da tarde, não escapou o destaque com que vem sendo citado o nome do dep. Ostoja Roguski. Na discussão dos mais variados problemas que afligem atualmente o povo brasileiro.

O diligente e operoso deputado paranaense, tem se esmerado, assim, não só nos trabalhos silenciosos das comissões técnicas, membro que é das Comissões de Orçamento e Execução Orçamentária, de Transportes, Comunicações e Obras Públicas e de Diplomacia, como também nos palpitantes debates em plenário, onde se ventilam de público os magnos assuntos de interesse coletivo.

Devem ser destacados os últimos trabalhos do nosso prestigioso representante, cujo resumo veiculamos a seguir, para conhecimento dos inúmeros leitores deste semanário:

1) — Apresentação, por sugestão do vereador Antônio Domakowski, de Curitiba, de um projeto de lei que determina a consignação, em cinco exercícios consecutivos, da verba de Cr\$. 30.000.000,00 (trinta milhões de cruzeiros), para o saneamento desta Capital. Será assim, Cr\$. 150.000.000,00 (cento e cinquenta milhões de cruzeiros) para as obras que devem levar Curitiba das enchentes periódicas mediante a regularização dos rios que atravessam a cidade.

2) — Discussão do problema do aumento do preço de

açúcar em nosso Estado, rematado com um energético pedido de informações ao Instituto do Açúcar e do Alcool. Nessa ocasião o dep. Roguski ventilou a questão da fixação do salário mínimo, reivindicando base maior para o trabalhador paranaense.

3) — Comentários em torno da aquisição de batatas pela COFAP, para o consumo carioceiro, protestando contra qualquer importação do produto do estrangeiro, a não ser para renovação de sementes. Nessa oportunidade o nosso representante formulou pedido de informações ao Governo.

4) — Protestos contra o corte de verbas do Ministério da Viação e Obras Públicas, destinadas ao Paraná, notadamente contra o "plano de economia" com referência às rodovias, ferrovias e plano de saneamento. Graças à essa intervenção energética, apoiada pela bancada do Paraná, devem ser em breve liberadas diversas dotações para as referidas obras.

5) — Reclamações, em plenário, contra o não pagamento dos auxílios e subvenções, consignados no Orçamento, para os hospitais, escolas, asilos, etc. do Paraná.

6) — Apelos ao Departamento Nacional de Estradas de Rodagem e Departamento de Correios e Telégrafos, para a melhoria das condições de tráfego nas estradas federais do Paraná e nos serviços postais e telegráficos desta região.

Deve ser destacada, igualmente, a atuação do dep. Os-

toja Roguski no sentido de ser ventilada, na Câmara dos Deputados, a questão operária polonesa, que culminou com o inominável massacre de Poznań, sendo ele um dos signatários do requerimento de protestos apresentado à Mesa da Câmara, por um grupo de deputados, contra a chacina de trabalhadores naquela cidade polonesa.

Concluindo esses ligeiros comentários em torno da infatigável atuação do dep. Ostoja Roguski, na Capital da República, em torno dos principais problemas paranaenses, desejamos nos congratular com S. Senhoria pelo convite que acaba de receber do Governo dos EE. UU. da América, para, na qualidade de representante da Confederação Rural Brasileira, integrar a caravana de destacados elementos da lavoura brasileira, que, pelo período de dois meses, fará os mais amplos estudos sobre a vida e os problemas rurais do grande povo norte-americano.

Segundo fomos informados o convite foi aceito pelo congressista paranaense, estando o seu embarque para a terra do Tio Sam marcado para o dia 5 de setembro próximo. Fazemos votos para que desse curso de alta especialização agrícola colha o dep. Ostoja Roguski os melhores ensinamentos a serem, posteriormente, aplicados em benefício do agricultor brasileiro.

A Redação

O MUNDO EM 5 MINUTOS

* HAVERÁ GUERRA?

É a pergunta apreensiva que surge aos homens de hoje, quando ouvem ou lêem alguma coisa sobre a crise que reina entre a Inglaterra e o Egito, em consequência do Canal de Suez. Quando há poucos dias entrou Nasser victorioso como chefe do Egito, não quis saber nada de que o Canal Suez construído pelos ingleses, lhes continuasse pertencendo. Nacionalizou-o. Os ingleses por seu lado não querem ceder o que com tanto custo e vidas humanas (não só deles, naturalmente), fizeram há quase um século.

Em vista do que pode se originar uma guerra entre os dois países. Até segundo certos jornais sérios (Jornal do Dia de Porto Alegre), afirmam que a Rainha Elizabeth teria mandado rever o seu exército.

* OS CHINESES FOGEM...

Segundo lemos num jornal do nosso País, os chineses estão fugindo da China Comunista ou Vermelha como se costuma dizer. Nos últimos três meses fugiram mais que quarenta mil para Hong Kong. Em vista disso

os dirigentes vermelhos tomaram medidas e precauções severas.

* OCUPAÇÃO DA BIRMANIA

Birmânia é um país situado na Ásia. Uma notícia urgente propagada por alguns jornais vem afirmar que a China Comunista ocupou uma parte do Território Birmanês. O Governador de Rangum tratou de levar imediatamente o caso ao Conselho de Segurança das Nações Unidas.

* RÚSSIA E SUEZ

Segundo notícia da A. P. (Agency Press) a Rádio de Moscou se mostra favorável ao Egito. Além do mais promete romper as relações mais ou menos favoráveis que vinha mantendo com a Grã-Bretanha desde algum tempo. O comentarista oficial da Rádio disse textualmente: "A posição da U. R. S. S. relativamente à nacionalização do Canal é absolutamente clara. Julga este país que é errônea a política de exercer pressão contra o Egito, ou contra quem quer que seja".

* OPINIÃO A RESPEITO DA CONFERENCIA.

Como já damos anteriormente a notícia, que os três presidentes: do Brasil, Argentina e Uruguai reunir-se iam

numa conferência para tratar de assuntos do Atlântico Sul. Tal notícia não foi recebida muito bem no exterior. Os Estados Unidos se conservaram reservados neste ponto. Saiba-se que o convite fora feito pela Argentina e Aramburu parece desistir.

* LIBERDADE NO PERÚ

O presidente eleito, Manuel Prado, prometeu Liberdade de comunicação e do segredo.

O primeiro ato do presidente foi a supressão de censura a toda e qualquer comunicação. Ao mesmo tempo foi fechado o Diário governamental do regime anterior — "La Nación". Basta um Diário oficial — declara ele. Este é o "El Peruano".

* QUEBRANDO OS LAÇOS.

A França mantém o direito de emitir notas de papel moeda tanto para a Síria como para o País de Líbano. Uma notícia provida de Damasco — capital da Síria — afirma que desde o dia primeiro do corrente mês, a Síria assumiu um controle sobre o Banco e de modo especial no que diz respeito a emissão de papel-moeda.

Ainda os Acontecimentos de Poznań na Câmara dos Deputados

Agora é o nobre deputado PEREIRA DINIZ que pronunciou um discurso solidarizando-se aos justos anseios dos trabalhadores poloneses oprimidos pelos comunistas.

Entre outras coisas, destacamos os seguintes tópicos, pois lamentamos não publicá-lo na íntegra, por absoluta falta de espaço.

"Serão outros mártires que derramarão o sangue pela pátria escravizada. Mas um dia o seu glorioso sacrifício contará. Os operários da Polónia terão reconhecidos os seus direitos. Haverá dignidade humana no seu trabalho, respeitados os princípios, hoje, cominhos de salários mínimos compatíveis com as necessidades primárias da subsistência.

Há poucos dias, Sr. Presidente, esteve nesta Casa a Diretoria do Centro Brasileiro da Europa Livre, para dirigir-lhe, Sr. Presidente, por intermédio de V. Excia., um apelo no sentido de que os representantes do povo brasileiro, sempre que surja uma oportunidade no país ou no estrangeiro, levante a sua voz de protesto, procurando impedir a continuação do derrame do sangue inocente e o aniquilamento das liberdades democráticas de povos que foram livres e que têm o direito sagrado de voltar a ser livres.

Ouviu V. Excia., Sr. Presidente, as palavras tocadas de dor, proferidas pelo Presidente

do Centro, o Sr. Henryk Alfred Spitzman Jordan, as quais certamente tocaram fundo no seu espírito de democrata sincero, quando ele descreveu o drama cruel que hoje vive a Polónia.

Estou certo de que o protesto que aqui formulei é também o protesto de V. Excia., Sr. Presidente, e da Câmara, como homenagem mesmo ao nosso regime político do qual não seríamos dignos se contemplássemos impassíveis a morte da liberdade em qualquer parte da terra.

A liberdade é indivisível e quando ela sofre violência em qualquer país a liberdade dos outros está ameaçada.

HUMORISMO

VONTADE DE SER

HOMEM DEPRESSA

Nestorzinho, quando brincava no jardim, aproximou-se do jardineiro e perguntou-lhe: — Para que é isso que o senhor põs nas plantas, seu Manuel? — Estrume, meu menino. Faz

Dai a minha solidariedade e o meu apóio moral à Polónia no transe atual, que será passageiro como foram os outros, partilhada que foi quatro vezes com esta, mas sem ser proferida por qualquer dos seus filhos a bênção da FINIS POLONIAE atribuída a Kosciuszko, que a considerou injuriosa aos seus brios patrióticos.

Povo heróico e mártir. Heróico porque luta por uma sobrevivência livre. E mártir porque prefere a morte à escravidão negociada.

Em seguida o orador exalta o valor e o heroísmo do soldado polonês, principalmente na última guerra, quando até o próprio Hitler em seu célebre discurso de 6 de outubro de 1939, ressaltou a bravura do soldado polonês na campanha da Polónia.

as plantas crescerem mais depressa e as torna viçosas.

O garoto deixou o jardineiro ir embora e resolveu fazer uma experiência...

Algum tempo depois, sua mãe, indignada, dava-lhe um banho em regra, para limpar as grossas camadas de estrume queadadas nas pernas e pés do pequeno...

Prof. JULIO MOREIRA

(C. d. 10)

POLSKA BIBLIOGRAFIA PARANY

PROGRAM JEZYKA POLSKIEGO. Dla szkół początkowych oraz kolegów wraz z uwagami do całości programu. str. 67. Kurytyba, Drukiem "Polskiej Prawdy w Brazyliji", b.d.

PROGRAMA DA LINGUA POLONESA. Para as escolas elementares e colégios, com observações sobre o conjunto do programa. 67 p. Curitiba, Tipografia "Polska Prawda no Brasil", s. d.

PROGRAM NAUKI RELIGIJ KATOLICKIEJ. Dla szkół powszechnych czteroo-oddziałowych, kolegów i kursu nauzeucielkiego. str. 18. Kurytyba, 1937.

PROGRAMA DO ENSINO DA RELIGIAO CATOLICA. Para as escolas públicas de quarto grau, colégios e cursos de professores. 18 p. Curitiba, 1937.

PROGRAM SREDNIEJ SZKOŁY POLSKIEJ IMIENIA KOPERNIKA W MARECHAL MALLET. Fr. Hanas. (Instrukcje ilustrowane. str. 15. S. local, 1913.

PROGRAMA DO COLEGIO POLONES "COPERNICO", EM MARECHAL MALLET. Francisco Hanas. (Instruções ilustradas). 95 p. S. local, 1913.

PROWADZENIE PLANTACJI BAWELNY. Jan Jaroszyński. Broszurka instrukcyjna dla przeprowadzenia doświadczeń. str. 25. Kurytyba, Wydawnictwo "Związku Zawodowego rolników polskich w Brazyliji", 1937.

PLANTACJA DE ALGODÃO. João Jaroszyński. Brochura instrutiva para realizar experiências. 25 p. Curitiba, Edição do "Centro Agrícola Polonês no Brasil", 1937.

PRZEWODNIK DLA PODRÓZUJĄCYCH I WYCHODZÓW.

Kazimierz Warchałowski. (Praca ogłoszona razem w "Do Parany", teżoz autora). str. 44. Kraków, Nakładem autora, 1903.

GUIA PARA OS TURISTAS E EMIGRANTES. Casemiro Warchałowski. (Trabalho publicado juntamente com "Do Parany" do mesmo autor). Cracovia, edição do Autor, 1903.

PRZYGDY W PARANIE. M. B. Lepecki. Z ilustracjami. str. 30. Kurytyba, Odbito w tłoczeni "Świt", 1923.

AVENTURAS NO PARANÁ. Com ilustrações. Curitiba, Imprensa na Tipografia "Świt", 1923.

PRZYSZŁOŚĆ POLSKI W PRZEPOWIEDNIACH. Józef Stan- czewski. Wydawnictwa "Oświaty" Nr. 13. Kurytyba, Drukarnia "Ludu", 1926.

O FUTURO DA POLÓNIA NAS PROFECIAS. José Stan- czewski. Edição "Oświata" n. 13. 12 p. Curitiba, Tipografia "Lud", 1926.

RACHUNKI. Konstanty Lech. Dla szkół polskich w Brazy- liji. Część I. Rysunki wykonał J. Ficiniński, str. 88. Kury- tyba, Tipografia do Comércio, 1930.

Idem, idem. Część II. str. 133. Nakładem "Składnicy Oświatowej Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazyliji", 1934.

CÁLCULOS. Constante Lech. Para as escolas polonesas no Brasil. I.ª Parte. Desenhos de J. Ficiniński. 88 p. Curitiba, Tipografia do Comércio, 1930.

Idem, idem. II.ª parte, 133 p. Curitiba, Editora "Grêmio dos Professores das Escolas Polonesas no Brasil", 1934.

RACHUNKI DLA SZKÓŁ POCZĄTKOWYCH. Fr. Hanas. Część I. str. 50. Kurytyba, Nakładem "Związku Towa- rzystw Polskich "Kultura", 1922.

Idem, idem. Część II. str. 79. Kurytyba, Nakładem "Związku Towarzystw Polskich "Kultura", 1922.

Idem, idem. Część III. str. 137. Kurytyba, Nakładem "Związku Towarzystw Polskich "Kultura", 1922.

CÁLCULOS PARA AS ESCOLAS ELEMENTARES. Fran- cisco Hanas. I.ª parte. 50 p. Curitiba, Editado pela "União das Sociedades Polonesas "Kultura", 1922.

Idem, idem. II.ª parte. 75 p. Curitiba, Editado pela União das Sociedades Polonesas "Kultura", 1922.

Idem, idem. III.ª parte. 137 p. Curitiba, Editado pela União das Sociedades Polonesas "Kultura", 1922.

RACJONALNA GOSPODARKA HODOWLANA W PARANIE. Dr. Stanisław Górniak. (O hodowli w ogólności). str. 33. Kurytyba, "Świt", 1924.

ECONOMIA RACIONAL DA CRIAÇÃO NO PARANÁ. dr. Estanislau Górniak. (Pecuária em geral). 33 p. Curitiba, "Świt", 1924.

RÓZANIEC ŻYWY. Czyli reguły i nowy sposób wspólnie Od- mawnia Różanica świętego. Wydawnictwa "Oświaty" Nr. 20. str. 34. Kurytyba, 1932.

ROSÁRIO VIVO. Ou regras e novo método da recitação em conjunto, do Santo Rosário, Edição "Oświata". 20 p. Curitiba, 1932.

ROZMÓWKI POLSKO-PORTUGALSKIE. Ks. Józef Joachim Góral. Z akcentem i wymową. Wydawnictwa "Oświaty" str. 128. Kurytyba, "Lud", 1928.

CONVERSACÕES POLONO-PORTUGUESAS. Padre Jo- se Joaquim Góral. Com acento e pronúncia. Edição "Oświata", 128 p. Curitiba, "Lud", 1928.

SADZONKI I NASIONA. Dias Martins. Rady praktyczne w kwestji uprawy ryżu. Wydział Kontroli i popierania rolnictwa z Ministerium Rolnictwa, Przemysłu i Handlu. str. 6. Kurytyba, Inspektorjat 15 Dystryktu, 1922.

MUDAS E SEMENTES. Dias Martins. Conselhos úteis sobre o cultivo de arroz. Diretoria Central para o con- trole e auxílio à lavoura, do Ministério da Agricultura, Indústria e Comércio. 6 p. Curitiba, 15.º Distrito de Ins- petoria Agrícola, 1912

(C. d. n.)